

BIBLIOTECZKA HERMETYCZNA № 4.

JÓZEF JANKOWSKI

NOWOŚCI OKULTYZMU

(PRZEGLĄD OSTATNICH ZDO-
BYCZY WIEDZY TAJEMNEJ
Z DZIEDZINY ROZUMOWEJ
I DOŚWIADCZALNEJ).

Z 35 ilustracjami.



WARSZAWA.

Nakładem Księgarni St. Sadowskiego.

1911.

02/882/4

4

1920

1920

1920

1920

1920

1920

1920

1920

1920

1920

1920

1920

1920

1920

1920

1920

1920

1920

1920

BIBLIOTECZKA HERMETYCZNA

JÓZEF JANKOWSKI

NOWOŚCI OKULTYZMU

(PRZEGLĄD OSTATNICH ZDO-
BYCZY WIEDZY TAJEMNEJ
Z DZIEDZINY ROZUMOWEJ
I DOŚWIADCZALNEJ).

Z 35 ilustracjami.

WARSZAWA.

Nakładem Księgarni St. Sadowskiego.

1911.



AKSIOMATYKSI AKSIOMATYKSI

WYDAWCA

WYDAWCA
WYDAWCA



Druk Ks. Trębińskiego, Senatorska 8.

WYDAWCA
WYDAWCA

U 252914
1008427 II

V-02/252/4



M. 10.

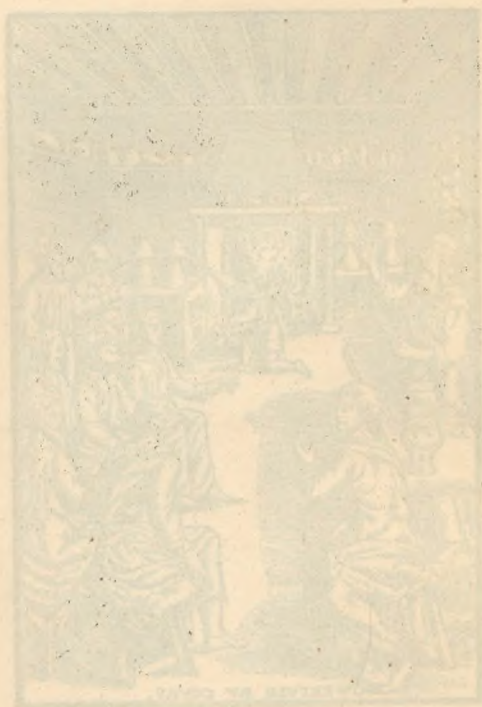
354

Książka niniejsza nie rości pretensyi do wszechstronnego oświetlenia dzisiejszego bogatego rozwoju nauk tajemnych: na to potrzeba by co najmniej kilku tomów gruntownego dzieła. Zebraliśmy tu poprostu kilka artykułów (drukowanych uprzednio w „Świecie“), które obznajmiją pobieżnie z ruchem dwu lat ostatnich pracy w tym kierunku na Zachodzie. Zadaniem tej książki jest tedy obudzenie ogólnego obrazu i zachęcenie przez niego do studyów szczegółowszych, do czerpań samoistnych u źródeł żywych wiedzy tradycyjnej. Umieszczona na końcu bibliografia najświeższych książek w tej dziedzinie ułatwi dobrej woli zadanie.

J.



Otwarcie kursu nauk hermetycznych.
Podług starego drzeworytu.



Österreichische Kunst- und Handlungsgeschichte
Fünftes Buch



U ZASŁONY IZYDY.

Współczesny ruch okultystyczny we Francji.

P. Piotr Piobb, który dał się niedawno poznać, jako gruntowny, poważny i rzutki okultysta, autor pracowicie zebranego *Formulaire de haute magie*, tłumacz dzieł kapitalnych Roberta Fludda (Astrologia, Geomancya, Metafizyka ezoteryczna, Ontologia teozoficzna) i autor zapowiedzianych 10-ciu tomów, które mają utworzyć syntezę wiedzy ludzkiej, p. t. *Tajemnice bogów*, podjął w 1908 r. wydawnictwo rocznika, p. t. *L'année occultiste et psychique*, (*) który daje przegląd obfity dzisiejszego ruchu okultystycznego. Dotychczas wyszły 2 roczniki: 1907 i 1908 r. Postaramy się zdać sumiennie sprawę kolejno z obu roczników, a tem samem zaznajomić czytelnika z bogatym zaiste życiem myśli i dążeniami dzisiejszych spirytualistów, pracujących gorliwie nad odmateryalizowaniem współczesnej ludzkości

*) Paris, H. Daragon, 96—98, rue Blanche.

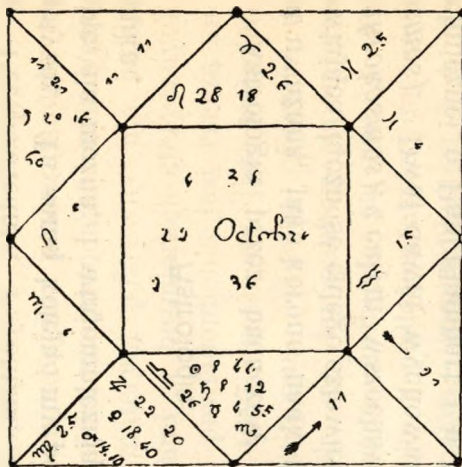
i nauki. P. Piotr Piobb ma tę zaletę, że w szeregu okultystów należy do t. zw. *scientyfistów*, czyli badaczy naukowych, posługujących się w swym zakresie ścisłymi metodami naukowymi, dane tedy jego i materiały pokrewne nie bujają bezładnymi strzępami w bezmiarach eterycznych, co dla wszelkiego powiadomienia jest rzeczą nader ważną. Rok 1907 uważa on, jako znamienny w dziejach okultyzmu. Wiedza oficjalna na krok duży zbliżyła się ku naukom tajemnym. Zbliżenie tym razem nastąpiło na polu t. zw. psychizmu (zjawiska z podłożem eksteryoryzacji: magnetyzm, telepatya, somnambulizm i t. d.) i poniekąd alchemii, astrologii, które już nie są *a priori* odsądzane i wchodziły powoli w krąg jej dociekań i wzmożeń. Wyłom tedy zrobiony. Pozostają jeszcze sute działy okultyzmu, jak nauki wróżebne, cały ezoteryzm i symbolika, których wiedza oficjalna nie tyka, jest jednak nadzieja, że i tu w imię dobra nauki i jej głębokości ręce pracowników dwojga — by tak rzec — światów, widzialnego i niewidzialnego, spotkają się kiedyś na wyłomie i sprzymierzą do wspólnej pracy.

Książka p. Piobba zawiera sprawozdanie roczne obserwacji naukowych i prac publicznych, ogłoszonych we Francji i za granicą w dziale nauk tajemnych podług szeregu: Astrologia, Al-

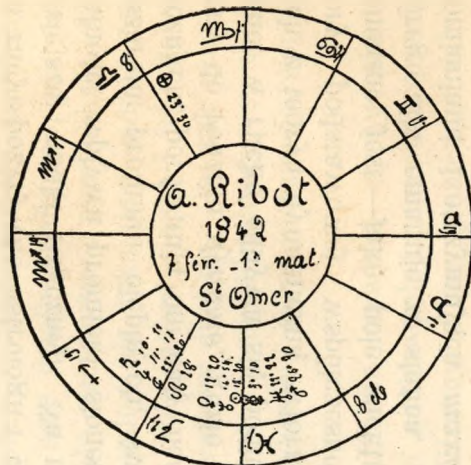
chemia, Symbolika, Ezoteryzm, Sztuka wróżebna, Przepowiednie, Psychizm, Spirytyzm, Magnetyzm. Ta samą koleją i my podążymy, oświecając, ile można, i wtajemniczając pobieżnie czytelnika.

Astrologia.

Astrologia przez badaczy okultystycznych jest uważaną, jako korona nauk tajemnych, ustanawiająca łączność całego człowieka, jako ośrodka (*mikrokosmos*), z całym wszechświatem (*makrokosmos*). Dwaj dawni wychowawcy Szkoły politechnicznej, p. Paul Flambart i p. E.-C., autorowie cenionych dziś dzieł astrologicznych, wspartych ścisłymi metodami dzisiejszej nauki, starają się wyłożyć racje pozytywne astrologii i tem zbliżyć ją do dzisiejszej nauki fizycznej. Na mocy niezaprzeczalności wpływu promieni słonecznych z całym obszarem: promieni ciepłych, świetlnych i chemicznych, porównują oni cały nasz system planetarny do rodzaju *dynamo*, gdzie promieniowanie planet w ruchu odbywa się podług praw, zgodnych z teorią dynamiczną wibracyi i ondulacyi, teorii podstawowej współczesnej fizyki. Pole słoneczne jest — jako pole elektro-magnetyczne, którego siła emanuje ze słońca, kierowana jego promieniami i otrzymująca *maximum* nateżenia w polu, prostopadłym do osi ruchu, t. j. w po-



Horoskop Marcina Lutra.



Horoskop współczesny A. Ribot'a, sporządzony przez astrologa Julevno.

Dawni astrologowie sporządzali szemat horoskopowy w kształcie kwadratu, obrazując tem niejako kwadraturę kola dla nieskończonej przestrzeni. Dzisiejsi używają kola niebieskiego, które dzielią na 12 domów astrologicznych, wyobrażających położenie zodyaka w chwili urodzenia. Inne znaki i liczby wskazują położenie planet w zodyaku w chwili urodzenia.

lu ekliptyki: wskutek czego planety, krążące w tem polu, muszą podlegać wpływowi, względnie do swej budowy, ruchu, odległości od słońca i innych planet. Następują wyliczenia ściśle naukowe i fachowe, które pomijamy. Dalej idą sprawozdania z prac astrologa Nebo o wpływie Uranusa i Neptuna w astrologii społecznej, t. j. stosowanej do determinacji społeczności narodu, który drogą metody obserwacyjnej połączenia tych dwu planet nieszczęsnych i ich konjunktur ustanawia spólność tego połączenia z wielu nieszczęsnymi wypadkami, jak np. z rozruchami w Herault 21 czerwca.

Po przedstawieniu nowych metod sprawdzania tematów horoskopowych, wspartych przez autora na dziełach Fludda, następuje ciekawy artykuł samego autora rocznika z *Monde moderne*, p. t. *Ruch astronomiczny cywilizacji na powierzchni globu*. Autor bada drogą astronomii — by tak rzec — tajemnej prawa rozwoju ludzkości w *przestrzeni* i dochodzi do następujących ciekawych spostrzeżeń:

Cywilizacje posuwają się na powierzchni globu w kierunku przeciwnym, niż ogólnie ustanowiony dla ciał niebieskich naszego systemu, t. j. od wschodu na zachód, w pasie północnym, najwidomiej równoległym do pola ekliptyki, a którego szerokość wynosi około 10 stopni.

Trzy są dotychczas etapy główne cywilizacji: Azja, Azja Mniejsza i Europa Zachodnia. Czwarty w tym pasie wypadnie na Amerykę północną.

Etapy te obejmują:

1) cywilizację chińską ze stolicą Nankin, 32°5' szer. pół.

2) cywilizację hinduską ze stolicą Lahora, 31°50' szer. pół.

3) cywilizację haldejską ze stolicą Babylon, 32°39' szer. pół.

4) cywilizację egipską ze stolicą Memfis, 30° szer. pół.

5) cywilizację grecką ze stolicą Ateny, 37°58' szer. pół.

6) cywilizację łacińską ze stolicą Rzym, 41°6' szer. pół.

7) cywilizację współczesną ze stolicą Paryż, 48°50' szer. pół.

Każda cywilizacja (streszczająca się w *stolicach*) jest rozbudzaną przez narody, które są od niej na wschód, *rozwija* się ona na swym gruncie, tworzy sobie *pobocznice* wielkiego miasta i *rzutuje* na wschód jedno lub kilka miast wtórych, a na zachód *rozbudza* cywilizację, która ją pochłonie. Paryż dziś, mający swoją pobocznice w Londynie (na wzór, dajmy na to, Babilonu i Niniwy, Aten i Sparty: analogie wsze-

dy widoczne) i swoją *projekcyę (rzut)* w Berlinie, winien z kolei być schłonięty przez wschód (Rosya?) i rozbudzić na swe miejsce wielką cywilizacyę amerykańską, ze stolicami: New-Yorkiem (40°42' szer. pół.) i St. Francisko (37°47').

Ciekawem jest, że sens tych rzeczy jest równoznaczny z przesuwaniem się *punktów równonocnych* (uchylenie się punktu wiosennego 0° Barana na ekliptyce na 50 sekund co rok). Pas ekliptyczny zaś, jak rzekliśmy,— równoległy do pasa cywilizacyjnego, można tedy przypuszczać, że uchylenie na zachód punktu wiosennego odpowiada ruchowi cywilizacyjnemu. Ciekawem jest również, że odchylenie się na zachód stolic cywilizacyjnych wskutek owych 50 sekund na rok powoduje jednakowe dla nich punkty długości: punkt Paryża przed 20 wiekami był tam, gdzie Konstantynopol, a dawniej jeszcze, gdzie dawne punkty cywilizacyjne wschodu...

W dalszych wyliczeniach można wykreślić analogicznie i astronomicznie okresy przyszłego trwania, punkty główne i uboczne przyszłych cywilizacji i t. d., co już wychodzi po za zakres względnej ścisłości naukowej, wskutek bogactwa osnowy i danych współrzędnych.

Alchemia.

Dążenia hermetystów średniowiecznych sprowadzają się do czterech słynnych założeń: kwadratury koła, *perpetuum mobile*, panacei, czyli lekarstwa powszechnego i robienia złota. Autor rozważa możebności tych założeń, zapisując na korzyść przyszłej wiedzy powszechnej, co, zdaniem jego, było dorobkiem wtajemniczonych po wsze czasy.

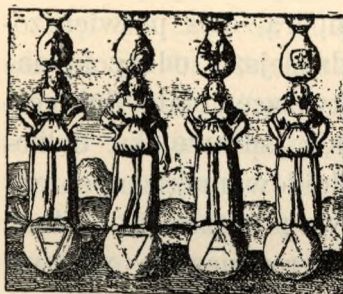
1) *Kwadratura koła*, czyli redukcja geometryczna koła do kwadratu równoznaczej powierzchni, matematycznie t. j. bezwzględnie nie urzeczywistniona, była rzeczą zwykłą dla dawnych filozofów-kosmologów, operujących z tem założeniem astrologicznie w obszarach Wielkiej Całości. Wszędy w astrologii dawnej szemat przecięcia sfery niebieskiej przedstawiany był, jako *kwadrat*. Równoznaczność powierzchni koła i kwadratu zlewała się dla nich w nieskończoności przestrzeni. Wymiernością dla niej był cały duch ludzki — ze swą wiedzą milczącą.

2) *Perpetuum mobile* polega na *stworzeniu* energii, nie na jej przemianie. Średniowieczni kabaliści i dawniejsi jeszcze stwierdzali odwiecznie istnienie nieważkich fluidów różnej przyrody, które umieli ujmować i dowolnie spożytkowywać. Wiedza spółczesna spożytkowała już jeden z tych fluidów: elektryczność, dotychczas atoli jedynie

drogą przemiany energii. Hypoteza prądów magnetycznych ziemskich Ampera, dziś potwierdzonych pracami Mascarta, dzisiejsze odkrycia naukowe d-ra Baraduc'a, dotyczące ciała fluidycznego w człowieku, posuwają sprawę ku całkowitemu odsłonięciu tych fluidów magicznych czy astralnych i ich ujęciu w przyszłości. Wtedy *perpetuum mobile* będzie rozwiązane w swej zasadzie praktycznej.

3) *Lekarstwo powszechne* zdaniem autora nastąpi z wynalezieniem środka, *ogólnie* zabijającego mikroby chorób poszczególnych, wciąż jawniej ogólną przyczynę niezdrovia ludzkiego,— co nie jest niemożliwem i ku czemu już dziś zmierza wiedza medyczna (zasada szczepienia surowicy).

4) *Robienie złota*. Od paru lat poważni chemicy (Berthelot, Moissan, Roentgen, d-r Le Bon, Curie, Ramsay i inni) zajęli się sprawą właściwie alchemiczną. Nie tyle chodzi o robienie złota, ile — filozoficznie i naukowo — o prawo przemiany metalów. Materya jest jedna; metale i metaloidy są to ciała złożone, których nie umiemy jedynie rozłożyć. Analiza chemiczna z dnia na dzień to stwierdza. Naodwrot, rozłożywszy ciała, staramy się je złożyć — i to jest synteza chemiczna. Otóż przemiana metalów w gruncie rzeczy nie jest niczem in-



Symbol czterech żywiołów. Król i Królowa (= Złoto i Srebro = Słońce i Luna). Wąż trójgłowy—materya trójjedna.

Dawni alchemicy zarówno pojedyncze zasady przyrody, jak i cały przebieg działania w stworzeniu, utożsamiający się z przebiegiem tworzenia kamienia filozoficznego, zamykali malowniczo w nieprzebranych symbolach. Początkiem świata podług alchemików są cztery żywioły; z działania ich wzajemnego powstały trzy zasady materyi: Sól, Siarka i Merkuryusz (rozumiane najbardziej lotnie).

dem, jak analizą chemiczną. Chodzi jedynie o ustalenie procesu i ewolucji materyi, co dotychczas jest hypotetycznem. Alchemia nigdy o przemianie tej nie wątpiła, chemia od paru lat weszła na te tory i stwierdza otwarcie swe dawne braki. „Jesteśmy w okresie anarchii, stare teorye pierzchają, powstają nowe prawdy wiedzy jutra“ (d-r Le Bon). Wiedza ta jutra będzie syntezą ogólną dobrze zrozumianego pozytywizmu.

Rok 1907 zaznaczył się świetnem zastosowaniem odkryć *radium* i radioaktywności w kie-

runku studyów alchemicznych. Sprawozdanie o tem obszerne podał Ramsay, znakomity uczoney angielski, w *Matin*. Z emanacyi *radium* i jego aktywności okazuje się, że t. zw. „pierwiastki nie są wcale pierwiastkami i że niektóre, roz-

kładając się, dają inne pierwiastki tej że seryi, których waga atomiczna jest mniejsza, niżli ich waga“... Nazwa pierwiastków może jeszcze pozostać, mówiąc atoli ściśle naukowo, „jesteśmy już w zaraniu *chemii*, która zajmie się zmianami, powodowanemi przez ciało, zawierające ilość skupionej energii, jakiej jesz-



Wielkie „arcanum“ hermetyczne podług Bazylego Walentyna, głośnego hermetysty z II wieku po Chr., obrazujące całe stworzenie i przebieg Wielkiego Dzieła Filozoficznego.

Chemia, to hyperchemia, jak ją szczęśliwie nazwał Jollivet-Castelot, prezes Tow. Alchemiczne-

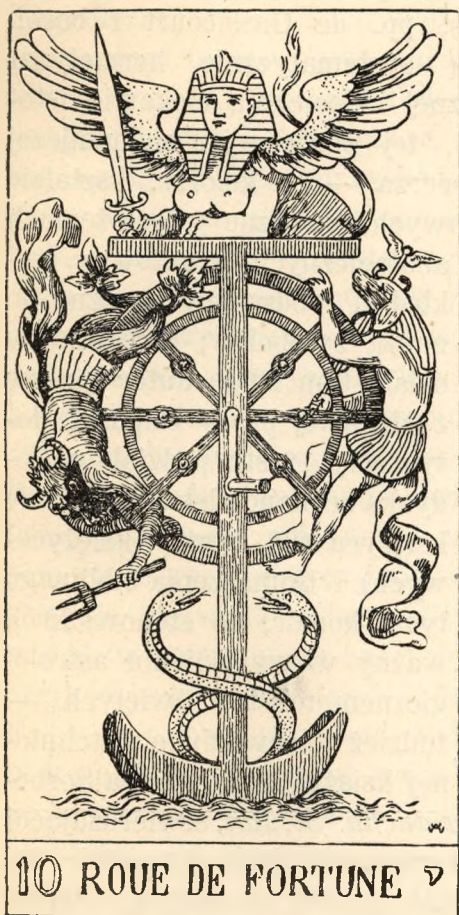
go we Francyi. Ten sam Ramsay, zamieniając miedź na litium, dowiódł, że przemiana metalów nie jest chimera.*) Nadto prof. Bordas zamianą koryndonów przez działanie radium na różnokolorowe kamienie cenne (sprawozdanie w *Matin*) stwierdził doraźną przemianę kamieni. Słowem, alchemia wchodzi powoli do dzisiejszej chemii, tajemnicze odsłania swe lico.

Ciekawe są również wyniki badań słynnego biologisty Yves Delage'a, profesora Sorbony, któremu po wielu próbach udało się niezaprzeczenie otrzymać z jaj niezapłodnionych pewnego gatunku drobnoustrojów morskich żyjątko i wyhodować je na drodze chemicznej (sprawozdanie w *Matin*), stwierdzając tem niejako alchemiczną zasadę średniowiecznego *homunculus*'a i znowu zbliżając o krok obie dziedziny: tajemnego i upowszechnionego.

Symbolika.

Symbolika polega na tłumaczeniu zasadniczym znaków i na wyjaśnieniu ich racyi i łączności z przyrodą rzeczy (wyjaśnienie stosunku

*) Pani Curie-Skłodowska wystąpiła z zarzutami przeciw tej przemianie, my atoli polegamy na powadze i gruntowności głośnego uczonego, niewątpliwie jednego z największych dziś autorytetów w dziedzinie chemii. (Ramsay jest laureatem Nobla). *Przyp. aut.*



Koło Fortuny—10 klucz księgi Hermesa: Sfinks nieruchomy i dwa duchy: Złego (Tyfon) i Dobrego (Hermanubis) w odwiecznym ruchu koła. Jedna z kart „tarot’y“, kabały wróżebnej egipskiej).

formy do treści). Oswald Wirth rzucił nieco nowego światła na zasadniczą ideografię alchemii, dowodząc szeregu, nieco odmiennego od dotychczas przyjętego w okultyzmie:

- jedność,
- + dwójka,
- △ trójka,
- czwórka,

z których powstała przez połączenie reszta symbolów alchemicznych.

Limousin w dziele *La kabbale littérale occidentale* czyni ciekawe wnioski z układu alfabetu

łacińskiego w szeregi (pierwszy prostopadły szereg-samogłoskowy); pp. de Gassicourt i baron de Paulin badają systematycznie hermetyzm w sztuce heraldycznej i dociekają ciekawie istoty tarczy i herbu, tej skróconej i malowniczej historii oręża i rycerza, — w kolorze, kształcie i częściach składowych, tworząc w założeniach



analogicznych gruntowny wykład i podwaliny znaczne do nauki symbolów; wreszcie w dziale tym zdaje autor sprawę z ciekawej pracy Papusa, dotyczącej 12-stu podziałów Zodyaka ze stanowiska wyłącznie księżyca (28 komór księżycowych) i tłumaczenia biblijnego tych komór, co stanowi krok

Pantakl czyli symbol powszechny Ezechiela i Pytagorasa. („Czwórka“, jako zasada Bytu).

ważny w wyjaśnieniu astrologicznem tekstów świętych, — tudzież z prawdziwie natchnionej książki Alty, doktora Sorbo-

ny, p. t. *Ewangelia ducha: St. Jan*, stwierdzającej symboliczne i ezoteryczne wskróż znaczenie tej 4-ej ewangelii, słusznie zwanej ewangelią Ducha i wychodzącej z założenia Słowa i jego wcielenia.

Następuje przegląd właściwego Ezoteryzmu, czyli rozważania sensu wewnętrznego i istoty religii. Autor wymienia, jako ostatnie dorobki,

dzieło p. Annie Besant, obecnego prezesa Tow. Teozoficznego, o religiach w Indyi, dzieło, kończące się rozdziałem *pro domo theosophiae*, jako rzekomej syntezy,—badania Tедера, dotyczące sekty wtajemniczonej Esseńczyków, której stroną widomą ma być religia chrześcijańska, książkę Lancelin'a, *Historya mityczna szatana*, w której autor, badacz sumienny, rozważa zagadnienie: dla czego duch złego uosobiany wszędy przez Shatan'a, którego my nazywamy szatanem, i roztrząsa zarazem ciekawie ezoteryzm mytów; teorye zapomniane Karola Fourier'a w opracowaniu Jollivet-Castelot'a; dzieło zasłużonego popularyzatora okultyzmu, dr. Ernesta Bosc'a, o doktrynie hinduskiej *Jogi*. *Joga* (znaczy: jedność, połączenie) zawiera przepisy, za pomocą których mistycey hindusi, t. zw. *joginowie*, osiągają niezwykle władze fizyczne i duchowe, w podziw wprawiające europejczyków. Zadaniem *joginów* jest wznosić się wciąż do stanów wyższych. Fakir ze swemi pokazami cudowności jest tem w stosunku do *joginów*, czem kuglarz w stosunku do uczonego. Są dwa główne działy *jogi* i jej praktyki. *Hatha-Joga* jest realizacją jedności ciała fizycznego i ciała astralnego*) (pośredniego)

*) Zasada nauk okultystycznych jest zasada trójcy, trzech; w człowieku tedy: ciało fizyczne, ciało astralne (fluid, od) i duch,—podezas gdy wiedza pozytywna ustanawia tylko dwie zasady. To ciało astralne, pośrednie, stanowi cały właściwy

w człowieku, uczy zupełnego ujarzżenia żądz i ciała. *Radża-Joga*, czyli „wiedza królewska połączenia“, uczy złączenia *ja* osobowego ze źródłem powszechnem. Autor, nawołując uczonych do badań nad tą ciekawą doktryną, uważa stosowanie *jogi* w naszej ruchliwej cywilizacji za niekorzystne i obezwładniające.

Pomijamy dział *wróżbiarstwa*, gdzie są ciekawe postrzeżenia, dotyczące kabaly (*tarot*), chiromancyi, fizyognomistyki, snów, a nawet sposobu noszenia laski, zapinania ubrania, jako materiału do spostrzeżeń psychologicznych, tudzież ciekawy dział *przepowiedni*, traktowanych ze stanowiska naukowego dwojga źródeł: psychizmu i astrologii, jak również przepowiedni końca świata, opartych na słynnej liście proroczej papieży św. Malakjusza, dotychczas sprawdzającej się w zupełności od r. 1144 i t. d. i t. d., i przechodzimy do ważnego działu Psychizmu i Spirytyzmu, która stanowi dziś jakoby ogniwo porozumienia między wiedzą tajemną i wiedzą oficjalną, pozytywną.

R. 1907 zaznaczył się znacznymi postępami w tej dziedzinie. Tak zwany *Spirytyzm* ze swą pochoptą wiarą w duchy coraz bardziej ustępuje

przedział między nauką oficjalną i okultystyczną, ich, by tak rzec, kość niezgody. Dziś dopiero wiedza oficjalna wkracza w tę dziedzinę, określając jej narzucającą się oczywistość mianem „zjawisk mało znanych“. (*Prz. aut.*)

miejsca hipotezom naukowym mediumizmu i eksteryoryzacyi. Sędziwy Kamil Flammarion ogłosił duże dzieło, w którym zebrał wszystkie dzisiejsze poglądy i całą historię spirytyzmu. Przypuszcza on w zjawiskach t. zw. mediumicznych „tworzenie się istoty intelektualnej przez koncentrację myśli obecnych“, sam ze swą wiarą przytem oświadcza się za „duchami“. P. Gaston Méry, redaktor *Echo du merveilleux* widzi dwie zasady: siła bierna, emanująca z medium, jako podłoże, i siła czynna, uplastyczniająca: wola i osobowość samego medium lub uczestników. Dyskusya trwa. Brak jeszcze metod racjonalnych w tym kierunku.

„Jeżeli pośrednik plastyczny (ciało fluidyczne, ciało astralne) istnieje, gdy jest on pół-materyalny, musi podlegać doświadczeniom. Ztąd miara przenika do dziedziny psychicznej. Niema potrzeby w naukach znać istoty siły, by mózdz badać tę siłę“. To orzeczenie naukowe d-ra Bonnaymé streszcza dzisiejszy stan psychizmu. Badanie doświadczone sprowadza się do istniejących dziś trzech przyrządów: *dynamoskopu* d-ra Collongues'a, *bioskopu* tegoż i *stenometru* d-ra Joire'a. Pierwszy mierzy szumy w kończynach palców (ton z 72 oscylacyi, odpowiadających niezmiennie nucie *re*, w palcach wskazujących), drugi mierzy bardzo dokładnie stan zdrowia, trzeci stwierdza jawnie wyładowanie (eksteryoryzacyę) siły i ustanawia

możebność poruszania przedmiotów bez dotykania.*) Wszystkie 3 stwierdzają już dziś *doświadczalnie* istnienie w ciele ludzkim sił, mało znanych i mało zbadanych. „Siły te zdają się być niezaprzeczenie pośrednictwem między zjawiskami psychologicznymi i zjawiskami ciała“. Oto niezaprzeczo-ny dorobek ścisły, wnioski pod najostrożniejszą odpowiedzialnością rozumu.

Ciekawe są również naukowe badania d-ra Baraduc'a w sprawie t. zw. psychologii cudów, dotyczące Lourdes. Jeszcze przedtem dr. Baraduc stworzył własną teorię fluidów i system ich leczenia w chorobach nerwowych. Fluidy te, wylaniające się z ciała, odmienne w różnych chorobach: od kulek świetlanych i wirów (*vortex*) aż do dużej kuli nad głową (choroby umysłowe, jako też różne stany ducha: zależnie od kształtu kuli), zostały systematycznie sfotografowane przez d-ra Baraduc'a za pomocą samych płyt, zawiniętych w czarny papier, ujęte w szeregi diagnostyczne, i posłużyły przy długim traktowaniu do

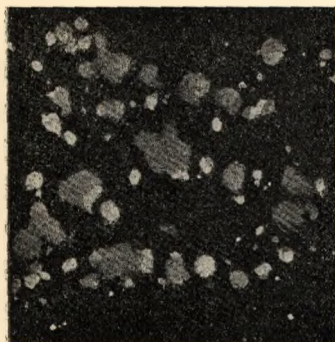
*) Na zarzuty w kierunku stenometru Joire'a, iż to promieniowanie ciepła powoduje przez klosz odchylenie strzałki, świeżo okazano następujące stwierdzenia:

woda gorąca o 40° odchyliła strzałkę na 21°,

ręka (o 35 1/2° ciepła) odchyliła w tym samym czasie na 38°,

żaba, a więc—z *krwią zimną*, odchyliła w ciągu 17 minut na 30°.

Istnieje tedy X—po za promieniami ciepła. (*Przyp. aut.*)



Układ kulek fluidycznych na fotografii d-ra Baraduc'a.



Doktór Baraduc w więzach fluidycznych, których się pozbył drogą swej metody leczn.



Kula nad głową pacjentki d-ra Baraduc'a.



Fluid osnuwający dokoła chłopca tuberkulicznego.

stworzenia całej metody leczniczej, która wydaje podobno doskonale rezultaty. Kuracya tych fluidów jest także specyficzna: *sui generis* skrapianie wodą słoną, kadzidło i ogień (rozpalony trzon, którym się przeprowadza w odległości kilku milimetrów od twarzy, niweczając zły fluid). Kuracya ma na celu usunięcie złego fluidu lub jego uregulowanie, co w odbiciu, w odzwie (*repercussion*), spowoduje uzdrowienie ciała (zasada homeopaty i medycyny tajemnej).

Z płytami fotograficznymi, zawiniętymi w czarny papier, w kapeluszu, wsparty doświadczeniami swej pracowni i całą swą teorią fluidów, udał się dr. Baraduc do Lourdes. Chodziło o ujęcie fotograficzne atmosfery tego osobliwego miejsca i fluidów kaleki w chwili najwyższego wzmożenia religijnego. Istotnie, atmosfera miejscowości w grocie Lourdes i w mieście dała charakterystyczne fotografie, pełne kulek świetlanych, podczas gdy indziej nie daje zupełnie znaków na płycie: fotografia paralityka w chwili Podniesienia dała nader znamienne kule i sute smugi świetlane między nim i Przenajświętszym Sakramentem. Z tych danych wysnuł dr. Baraduc całą ciekawą hipotezę cudów: zbiorowości myśli, *vortex'u* przyciągliwego, jako podłoża dla cudu, czynników kosmicznych i samego ozdrowienia, jako momentu kosmicznego—determinacyi astralnej.

Następuje bardzo obfity dział *psychizmu i spirytyzmu doświadczalnego*: rozdwojeń, wędrowek astralnych, telepatyi, psychometrii, czyli jasnowidzenia z przedmiotu, przyłożonego do czoła, lub z wrażeń różnej *aury*, zjawisk fosforescencyi myśli, pożarów z niewiadomych przyczyn, czyli samozapalności i t. d.—ze sprawozdań do różnych towarzystw psychicznych i psychologicznych. Między innymi ciekawe są obserwacye d-ra Mac Dougalla nad wagą umierających. W chwili agonii umierający tracą do 22 gramów na godzinę: utrata, nie wywołana ewaporacją, gdyż raptowna i nadto znaczna. Jest to utrata substancyi „mało znanej“. Można tedy przypuszczać, że *duśa* ma niejaką wagę...

Do działu tego dotyka dział *magnetyzmu i magnetoterapii*, systematycznie przez Durville'a i d-ra Papusa w specjalnej klinice i szkole traktowanych i rozwijanych, badania nad magnetyzmem osobowym, jako dźwignią energii i t. d. Bogatą książkę zamyka wyliczenie towarzystw naukowych do badań psychicznych i sprawozdanie z kongresu okultystycznego w r. 1907.

Oto jest przegląd w najgrubszych zarysach ruchu okultystycznego za rok 1907. Uderzają w nim nader wybitnie następujące zjawiska: 1) przychylenie się stanowcze wiedzy pozytywnej ku dziedzinie t. zw. *astralnej*,—materji lotnej, pośred-



niej między ciałem i duchem, stanowiącej jądro nauki okultystycznej, a która już dziś weszła w tryb doświadczalny i dociekań wiedzy pozytywnej; 2) nadzwyczajna w tym kierunku wymiana myśli i ruchliwość przewodząca geniuszu galijskiego, idącego z całą bojową mocą posłannictwa i obowiązku na zdobycie prawdy, na rozjaśnienie ciemności; 3) piękne rysy wspólnego uznania, szacunku i szlachetnego współzawodnictwa dwóch odmiennych obozów, walczących o światło, co znowu stanowi o wysokich uczuciach kultury moralnej.

Obraz, który pobieżnie nakreśliliśmy, dotyczy jedynie jednego zakresu rozległej wiedzy okultystycznej, strony jej przeważnie doświadczalnej, jej ciała jedynie; pozostaje jeszcze jej dusza i duch, cała jej metafizyka, filozofia, cała jej *mathesis*; pozostaje poza teorią całe jej życie czynne, szeregi armii duchowej, cała jej praktyka odradzająca, dążąca do doskonałości i do uduchowień natury ludzkiej, do szczęścia, braterstwa, jedności.

Wielka ta armia duchowa, mająca na celu poznanieistoty w jej jedności i doskonałości człowieka, dzieli się na liczne hufce ze sztandarami pradawnych tradycji, rozrządza dziś szkołami do wtajemniczeń, ma w Paryżu ze 20 pism—z najwyższymi hasłami i zadaniami spiritualistycznymi, urządza kongresy, ma setki pobocznic i t. d.

Stroni ona otwarcie od masonów, „robiących politykę“.

W doktrynie przekazanej i w dążeniach dzisiejszych wykreśla sobie następujące zadania:

W *nauce* do zdobyczy analitycznych wiedzy doświadczalnej dołącza metodę *analogii*, by tą drogą dojść do syntezy (alchemia, astrologia);

W *religii*—dąży do ugruntowania zasad nie-wzruszonej moralności, wskazując na wspólny wszystkim religiom ezoteryzm, będący najwyższym objawieniem życia: ducha ludzkiego, wyniesionego do zasady bóstwa (religie przedchrześcijańskie w swych oświecicielach), i Boga, stającego się człowiekiem (religia chrześcijańska); *)

W *filozofii*, stroniąc zarówno od czczego szkolnictwa metafizyki, jak i od fatalnej ciasnoty pozytywistycznej, dąży do stworzenia *jedynej syntezy*, spajającej w jedno: Fizykę i Metafizykę, Rozum i Wiarę, Widzialne i Niewidzialne.

Przewodzą tej armii: zasłużony dr. Papus (Encausse), redaktor *L'Initiation*, Sedir, jeden z najgłośniejszych dziś ezoterystów, prof. Barlet, redaktor *L'étoile d'Orient*, Albert Jounet, Phaneg,

*) Ostatni punkt stanowi jedno z właściwych odróżnień okultyzmu od teozofii, która z założeń tradycyi wschodniej nie przyznaje owej inwolucyi szczególnej i spełnienia boskiego w chrześcijaństwie (*prz. aut.*).

Ernest Bosc, Teder, St. Yves d'Alveydre *), Jolivet-Castelot i dziesiątki innych.



Dr. Papus (Gerard Encausse), znakomity kabalista, dyr. „Szkoły Nauk Hermetycznych“ w Paryżu, redaktor „L'Initiation“, autor licznych dzieł okultystycznych, patron współczesnych okultystów.



Paweł Sedir, jeden z najgłośniejszych ezoterystów współczesnych, tłumacz Böhmeo, autor cennych „Lettres magiques“, „Miroires magiques“, „Incantations“ i wielu innych.

W szkole hermetycznej, pozostającej pod zarządem Papusa, wykładają: Dace (astrologia, magnetyzm), Quintor (filoz. herm.), Sedir (wykład ewang.), Phaneg, Teder, Papus i dr. Rozier. Po za wykładami medycyny hermetycznej dr. Papus podjął szereg miesięcznych konferencji, stanowiących ogólną rewizję okultyzmu.

Jeżeli wyobrazimy sobie życie pod formą trójkąta równoramienneo, otrzymamy następująco w nim rozkład sił i władz zasadniczych życia:

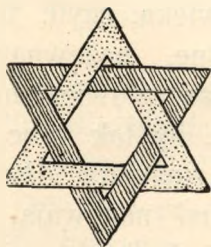
*) Zmarł w r. 1909.

u dwu kątów podstawy będziemy mieli dwie władze: religię i wiedzę, reprezentujące życie powszechne dwoistości,—kąt górny obejmujący stanowić będzie ich syntezę, wiedzę jedności, okultystyczną, tradycyjną, będącą wyrazem samego nurtu i łożyska życia, jego ideału i doskonałości. (W człowieku ten sam rozkład sił stanowić będzie: rozum, uczucie i ich jedność: *mądrość* wieku dojrzałego, rzadko w całości spełniana).

Dwie siły podstawowe trójkąta dążą swemi dźwigniami ku ośrodkowi trójkąta, by kiedyś, z przychyleniem się kąta górnego obejmującego, z jednego ośrodka rzucić snop promieni na obwód nieskończoności—życia doskonałego, życia jedności.

Te czasy jednak dalekie i przeczą zasadzie życia, które jest tylko dążeniem i trójkątem sił zakreślonym.

Starczy, gdy praca sił w pełni żywie, dążąc ku jedności.



Pieczęć Salomona, obrazująca hermetyczną zasadę: „Co jest na dole, jest—jak co na górze, i co na górze, jest—jak co na dole“. Symbol analogii powszechnej.

II.

NOWOŚCI OKULTYZMU.

Promienie V*). Fotografie fluido-magnetyczne.
Różdzka czarodziejska. Motory fluidyczne.

Wszystko w przyrodzie obdarzone jest siłą radio-aktywną. Wszystko rzuca z siebie słabsze lub silniejsze promienie. Aureola świętych nie jest fantazją malarską: jest rzeczywistością, którą jedynie nie wszyscy i nie zawsze mogą dostrzedz. Człowiek wciąż rzuca z siebie snopy świetliste, różnej siły, różnej barwy, różnej konfiguracji, względnie do swej budowy, do swych chwilowych myśli i uczuć. Ten fluid, wskrósź przenikający człowieka, czyli, jak go inni nazywają, ciało astralne, nazewnątrz promieniujące i wypełniające poza człowiekiem wszystkie przestrzenie, ta dusza, by tak rzec, tchu, powietrza czy eteru, ocean ruchomy *Akasy* niedostrzegalnej, jak to Hindusi nazywają, stanowi podług okultystów rdzeń życia i osobowości ludzkiej,

*) Od słowa łacińskiego *Vita* — Życie, promienie życiowe
(franc. *Vital*).

jest modłą plastyczną wszego istniejącego. Kształtuje się on pod wpływem myśli ludzkiej, woli ludzkiej, faluje, przebiega, odbija się, jak wszelkie inne fale. Jest pośrednikiem w człowieku pomiędzy ciałem i duchem.

Ta trzecia pośrednia zasada budowy człowieka jest osnową nauk magicznych i kością, jak dotychczas, niezgody pomiędzy niemi i wiedzą powszechną. Ująć to ciało fluidyczne czy astralne, poddać je ogólnym prawom doświadczenia, stwierdzić namacalnie jego istnienie — oto, co jest obecnie zadaniem dziedziny doświadczalnej nauk okultystycznych i wielkim krokiem zbliżenia ku wiedzy oficjalnej, która już dłoń niejako ku tym zjawiskom poprzez przestrzeń tajemną przeciąga. Jak prędko nastąpi zbliżenie, czy ta pośrednia zasada astralnego stanie się dźwignią nauki powszechnej, czas okaże. Tymczasem wre praca gorąca, chluba postępu Francuzów.

Niejaki p. Vaucher zapoczątkował składki na nagrodę za fotografie nieuludne *duchów*, fluidu emanującego z ciała i t. d. Składki urosły do kilkudziesięciu tysięcy i oczekują na szczęśliwego pogromcę nieuchwytnego żywiołu.

Z dotychczasowych wyników zaznaczyć należy fotografie fluido-magnetyczne, otrzymane przez rotmistrza czy kapitana (*commandant*)

p. Darget'a, który już szereg lat nad niemi pracuje i doszedł już do pewnej metody. Z temi fotografiami pragnę naprzód zaznajomić czytelnika.

Proszę zanurzyć w ciemni czystą płytę fotograficzną (6 na 9) w wywoływaczu i złożyć na niej (na stronie żelatynowej) dwa lub trzy palce, trzymając je przez 15 minut. Potem kliszę proszę utrwalić. Dokoła odbicia palców ukażą się promieniowania, często różnokolorowe, względnie do rodzaju i siły fluidu, który się wyrzutował.

Oto cała podstawa i kamień probierczy, to, co możnaby nazwać *fluidometrem*, w celu określenia zdolności promieniowania, w systemie p. Darget'a. Wszystko, co jest dalej, jest rozwinięciem tego początku.

Można tedy otrzymywać fotografie fluidyczne, nie dotykając palcami kliszy, jak poprzednio, lecz trzymając je w blizkiej odległości zanurzone w wywoływaczu (dla dogodności na kliszy można składać rodzaj rusztu, t. j. siatki metalowej z szerokimi otworami, któraby nie dotykała kliszy, i na niej trzymać palce). Otrzymywać się będą różne ciekawe wzory i desenie, częstokroć zabarwione. Można na kliszę kłaść monety, a na nich palce, i trzymać je przez 15 minut. Otrzymamy odbicia monety, często bardzo dokładne, a gdy mamy w sobie fluid barwiący,—

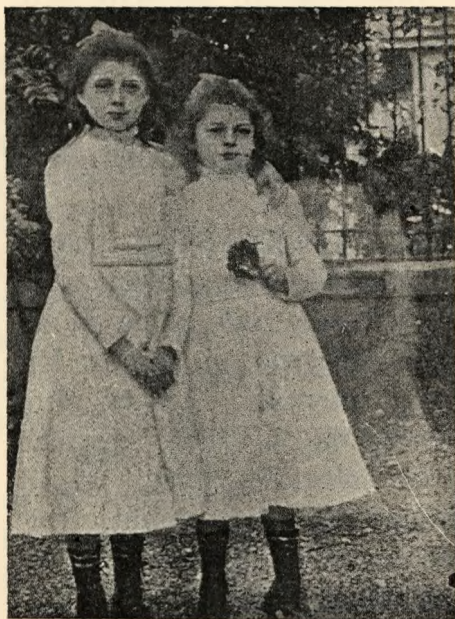
kolorowe. Przedmioty z ciała naszego które prze-
siały już naszym fluidem, będą się odbijały, zło-
żone na kliszę, nawet bez udziału naszych pal-
ców. Liść namagnetyzowany, t. j. nasycony
ludzkim fluidem, odbije się tą drogą ze wszyst-
kimi nerwami i różnorodnem zabarwieniem
(Przed laty jeszcze widziałem przesłiczne foto-
grafie liści, otrzymane pokrewnym sposobem
przez p. Jodko-Narkiewicza, bardzo niepospolite-
go badacza polskiego z dziedziny ukrytej elek-
tryczności) i t. d.

Inny sposób fotografowania fluidu polega
na użyciu klisz suchych. W ciemni należy przez
15 do 20 minut trzymać ręce lub palce w od-
ległości centymetra od żelatynowej strony kli-
szy, potem wywołać ją i utrwalić. Lub też stro-
ną żelatynową, ująwszy ją w palce, trzymać
przy czole, również w odległości mniej więcej
centymetra, w przeciągu 15 do 20 minut. Od-
powiednie stany duchowe odbijają się w różnych
zarysach fluidycznych. Tą drogą p. Darget otrzy-
mał piękną i charakterystyczną *fotografię gniewu*,
którą podajemy (str. 39).

Osoby magnetyzowane i medya mają znacz-
nie większe własności rzutowania fluidu. Często
wylaniają się z nich całe wiry, kule i kształty,
a nawet całe ukształtowane świetliste auto-po-

staci i postaci, jak to wskazuje również załączona fotografia.

Jeszcze inny sposób—to użycie płyt fotograficznych owiniętych. Pan Darget owija kliszę (oczywiście, w ciemni) najpierw w biały papier, po-



Kształt fluidyczny, otrzymany na fotografii obok kształtu rzeczywistego.

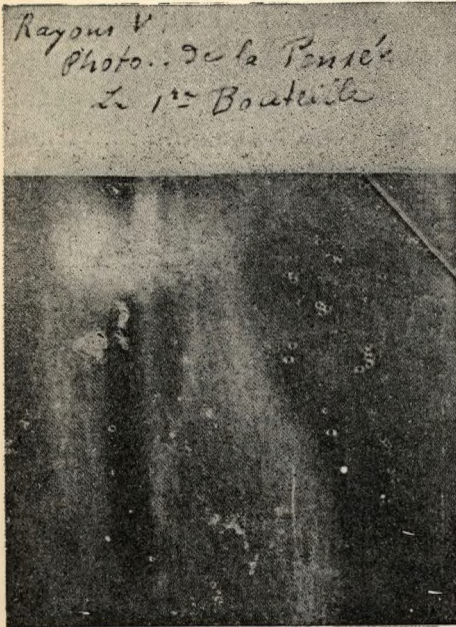
tem w czarny i na wierzch jeszcze—kolorowy. Przywiązując te klisze do różnych części ciała, do zwierząt, do drzew, na dłuższy czas, często na całą noc, otrzymywałem fotografie różnych wysnuć fluidu. Między innymi otrzymałem ciekawą emanację fluidu z mózgu zarzyzanego barana.

Fotografie, tą drogą otrzymane, p. Darget dzieli obrazowo na: foto-

grafie myśli, fotografie uczuć, fotografie chorób.

Mózg pracujący wyrzuca fale fluidyczne. Wola może je kształtować poniekąd dowolnie.

(Wielka w tym kierunku zdolność rzutowania i umiejętność kształtowania stanowiła i stanowi o różnych praktykach czarnoksięskich).



Fotografia myśli. Butelka, odbita z myśli przez trzymanie kliszy u czoła.

Tym sposobem w obecności osób wiarogodnych i na ich żądanie, by się odbiła butelka z myśli, otrzymał p. Darget fotografię, wyobrazającą butelkę, którą podajemy. Płytę umieszcza się na czole i myśli wytrwale, uporczywie o przedmiocie, który ma się otrzymać. Oczywiście, otrzymanie tych fotografii przedstawia większe trudności i jest zależ-

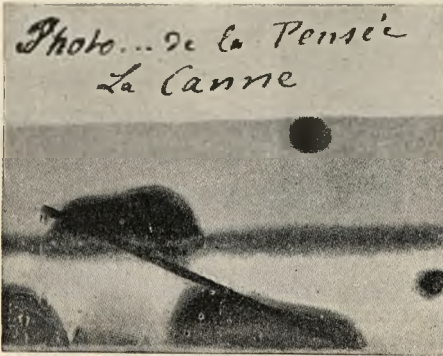
dem od pewnych własności medyumicznych operującego.

P. Darget otrzymywał nawet fotografie fluidu (plamy zabarwione), odbitego na kliszy, umieszczonej w żelaznym pudełku, które przykładał do

czoła swej żony, obdarzonej wybitnymi zdolnościami medyumicznymi.

Fotografie uczuć i fotografie chorób otrzymują się tą samą drogą. Tym ostatnim wróży p. Darget wielką przyszłość w rozpoznawaniu chorób, a to z tego względu, że każda choroba wyrzuca swe specyficzne fale i wiry fluidyczne, które będą mogły służyć, jako wskazanie *). Chodzi tylko o to, żeby przyszłość wynalazła klisze czulsze.

Dla otrzymania fotografii choroby, p. Darget przywiązuje kliszę do czoła lub do serca na godzinę lub więcej. Głównie choroby nerwowe ma-



Fotografia myśli. Laska, odbita z myśli.

ją swe wyraźne zarysy fluidyczne na otrzymanych fotografiach.

Niektóre wreszcie osoby, obdarzone własnościami medyumicznymi, fotografowane nawet za pomocą aparatu, okazują obok swych zary-

sów realnych inne, pod postacią plam, kul świetli-

*) Zaznaczyliśmy już wybitne prace w tym kierunku doktora Baraduc'a i jego fotografie fluidu z Lourdes. Gorliwy uczoney zmarł w 1909 r. (przyj. aut.).

stych i t. d., które są ich fluidem nazewnątrz wibrującym.

Ostatnia wreszcie dziedzina fotografii fluidycznych, otrzymywanych przez p. Darget'a, to fotografie *duchowe*, czyli fotografie utworzone przez siły inteligentne niewiadome, posługujące się fluidem ludzkim i nadające im różne kształty i po-



Fotografia gniewu, otrzymana przez p. Darget'a.

dobizny, bez udziału woli ludzkiej, z własnego zarządzenia. P. Darget miał otrzymać fotografie *duchowe* Ludwika XI, Musset'a, Georges Sand, Mefistofelesa etc. etc., na seansach spirytystycznych, gdzie *duch*

miał się posługiwać jego fluidem i w nim dowolnie zamiary swe uplastyczniać. Ta jednak dziedzina, jako związana z wiarą w *duchy*, wybiega poza ramy ścisłego badania. I my też mniej się ku niej skłaniamy.

Jeżeli podczas nocy pozostawimy w zamkniętym pokoju śpiącego aparat z otwartym obiektywem, skierowanym na niego, otrzymamy po kilku

godzinach na kliszy odbitą aureolę śpiącego lub conajmniej wybitne świetlistości i plamy fluidyczne.

Aureola ludzka podług doświadczeń jasnowidzów zmienia się w zarysie, a jeszcze wybitniej w kolorze, względnie do duchowej jakości człowieka. Najniższe stany mają aureolę brunatną, czarniawą, błotnistą, najwyższe—srebrzystą, srebrno-fioletową, czystą i świetlaną. Czystość barwy odpowiada czystości duchowej. Namietności i pasye mają barwę czerwoną, brunatną. Skala—jak w widmie słonecznym.

Jeszcze uwaga. Do otrzymywania dobrych fotografii fluidycznych potrzeba także *przychylności* miejsca. P. Darget w swojej pracowni (ciemni), nasyconej jego fluidem i reagującej, otrzymywał znacznie lepsze fotografie, niż w pracowni obojętnej i obcej.

Wiele szczegółów z tego zakresu fotografii pomijamy, jako rozwinięcie głównych zarysów. Pragnący w tym kierunku pracować doświadczalnie sami sobie rychle utworzą zasób ciekawy.

Zaznaczyć atoli należy, że dziedzina to chwiejna, niechwytna, pełna zmienności i, by mogła dać pewne rezultaty pozytywne, wymagająca wiele cierpliwości.

Gdy mowa o radioaktywności, zaznaczyć należy mimochodem świeże i sumienne badania p. Henryka Mager'a, dotyczące zjawisk z t. zw.

różdżką czyli pałeczką czarodziejską, którą się posługują niektórzy, wyjątkowo a dziwnie uzdolnieni—częstokroć prostacy—w celu odkrywania źródeł wody czy też pokładów metalicznych. W ręku tych wyjątkowych ludzi różdżka, gdy ją przenoszą nad ukrytym pokładem metalu czy źródłem wody, drga i odchyła się. Dotychczas przypisywano to zjawisko wewnętrznej a dziwnej wrażliwości tych ludzi, p. Mager atoli stwierdził, że jest to zjawisko zewnętrzne promieniowania metalów i wody, które, oczywiście, poprzez wybitną fluidyczność odkrywcy, żywo udziela się różdżce albo kuleczce, zawieszanej na pionie.

O tej radioaktywności wspomina jeszcze Pliniusz, mówiąc, że ponad ziemią unoszą się z metalów niepochwytny dymy czy opary. Pan Mager wskazuje aparaty automatyczne, odchylające się pod wpływem promieniowania metalów. Cała ich niedogodność dotychczasowa, że reagują bardzo słabo. Tak tedy pośrednictwo osób, wyjątkowo czy też odrębnie obdarzonych fluidycznie, dotychczas jeszcze potrzebne do stwierdzeń zawartości podziemnej. Grać tu może także rolę pewien pierwiastek woli, który wrażliwość odkrywcy nastraja, choć najczęściej jest on tylko biernym różdżki pośrednikiem. Ciekawych tej sprawy tajemniczej odsyłamy do wyczerpującej książki p. Mager'a. Nosi ona tytuł: *Les Radiations des*

corps minéraux: Recherches des mines et des sources par leurs radiations. (Dunod et Pinat, éditeurs. Paris).

Przechodzę do *motorów fluidycznych*, czyli przyrządów, poruszanych za pomocą fluidu, który się z ciała wysnuwa i każdej chwili grę swoją tajemnie promienną świeci. Chodzi, jak rzekłem, o stwierdzenie tego fluidu, o pochwylenie go na gorącym uczynku w działaniu, o jego niezwo-
dniczość działania—poza wszemi zjawiskami światła, ciepła, elektryczności, które są dla niego odzieżą.

Dotychczas istniało już sporo przyrządów pod różnemi nazwami do konstatowania tego fluidu (dynamoskop i bioskop Collongues'a, przyrządy Boirac'a i Crookes'a, magnetometr Fortin'a, galvanometr Puyfontaine'a, biometr Baraduc'a, stenometr Joire'a, wahadło Thore'a i inne), polegających przeważnie na systemie czulej słomki, która się pod wpływem fluidu odchyła. Były one przeważnie za szkłem, co ma być dla fluidu, jak dziś stwierdzają, złym przewodnikiem. Pro-
stotą przechodzą je *motory* p. Tromelin'a, które są niemal zabawką dziecinną, a które rzecz, kto wie, czy nie najlepiej poświadczają.

Piszący te słowa sam je wypróbował i może polecić czytelnikowi. Łatwo je bardzo sporządzić.

Proszę wziąć pasek papieru długości od 55

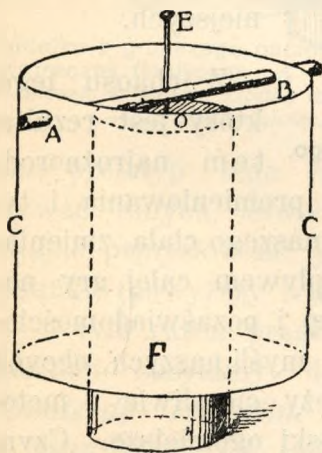
do 60 milimetrów, skleić go, utwarzając cylinderek. W górnej jego części proszę przetknąć przez ścianki (jako średnicę) słomkę, przekrojoną na połowę, stroną przekrojoną ku dołowi. Tę słomkę proszę umieścić, zachowując równowagę cylindra, na łebku drobnym szpilki, wetkniętej w korek buteleczki lub flakonu, tak, aby cylinderek nie dotykał się go nigdzie. Przyrząd gotowy.

P. Tromelin każe szpilką przekłówać słomkę, łebkiem do góry, unieruchamiając przekłócie, ostrze zaś opierać na korku szklanym flakonu, zarządziwszy we wszystkim równowagę. (Obacz

rys. obok). Przyrząd ten może jest czulszy, lecz zato znacznie ambarasowniejszy.

Cylinderek taki, który ogólnie nazwiemy wiatraczkiem, będzie się poruszał pod wpływem ciepła od lampy, najbliższego podmuchu i t. d. Chodzi o to, aby te wszystkie wpływy usunąć.

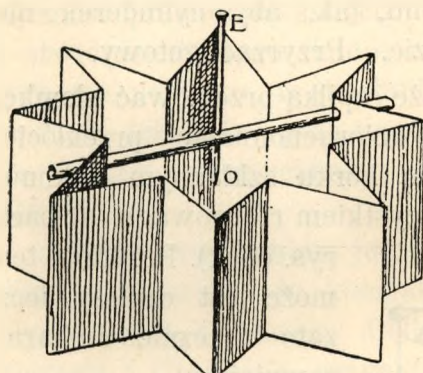
Gdy tedy będzie całkiem spokojny i bez ruchu, przytem zdala od osób, należy zbliżyć się



Zasadniczy typ motoru (wiatraczka) fluidycznego. *AB* — słomka, *EO* — szpilka, *F* — szklane naczynie, na powierzchni którego opiera się ostrze szpilki *O*.

ostrożnie i, bacząc, by go oddechem nie wzruszać, rozpocząć próby; delikatnie trzymać nad nim jedną ręką, drugą, obie razem, z boku, z góry i t. d.—i badać.

Wiatraczek będzie się poruszał bardzo kapryśnie i nieprzewidzianie: raz w jedną, drugi raz



Odmiana wiatraczka fluidycznego.

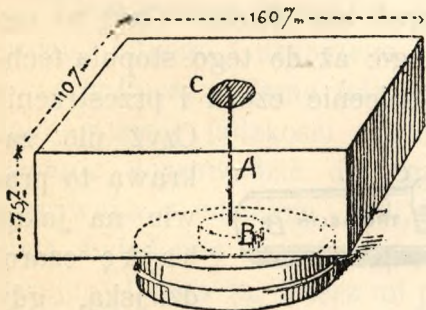
w drugą stronę, to przestając, to ruszając—bez możliwości na razie wyprowadzenia jakichbądź prawideł ogólniejszych.

Z chaosu tego, który jest rezultatem najroznorod-

niejszego, niepochwytne go promieniowania i tysięcy wirów z całego naszego ciała, zmieniających się również pod wpływem całej gry naszej istoty, świadomościowej i pozaświadomościowej, pod wpływem spojrzeń, myśli naszych, obcych i t. d., z chaosu tego należy cierpliwie i metodycznie wyprowadzić wnioski ogólniejsze. Czyni to poniekąd p. Tromelin, poświęciwszy badaniom całe długie lata.

I bez wniosków tych atoli, wiatraczek stwierdza jedno, co jest samo przez się rzeczą niezwyklej wagi: *poruszenie na odległość bez dotyku.*

Zdaniem mojem, wola, kierowana wraz z wzrokiem, a nawet bez niego, ku wiatraczkowi, będzie go mogła poruszać (w działaniu przynajmniej niektórych zasobnie i odrębnie fluidycznych osób).



Pudełko z grubszego papieru, jako wiatraczek fluidyczny. A — szpilka, B — korek, w którym szpilka utkwiona, C — siodełko metalowe.

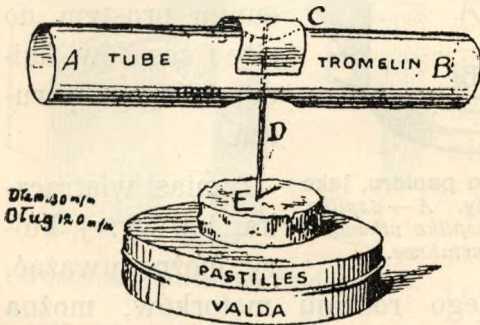
Oczywiście, jedna rzecz zdaje się być pewną: ruch wiatraczka jest w stosunku prostym do siły i zasobów fluidu, który go porusza.

Zamiast wiatraczka, jak wyżej, który można uważać, jako prototyp tego rodzaju motorków, można używać innych, dowolnie je konstruując i rozwijając pomysłowość, jak to bez opisu okazują rysunki (powyższy i na następnej stronie).

I tym razem pragnących szczegółowych rozświetleń odsyłamy do książki p. Tromelin'a. (*Comte de Tromelin: Le fluide humain. Lois et propriétés. La science de mouvoir la matière sans être medium.* Z rysunkami. 1 fr. 50).

Na zakończenie dyalog pomiędzy okultystą i doktorem nauk zwykłych.

Doktor nauk zwykłych. Trzeba przyznać, że geniusz ludzki, rzucony tu w odmet materyi, ma się czem na ziemi poszczycić. Weźmy, na przykład, taki telegraf bez drutu. Czyż to nie chluba ducha ludzkiego: aż do tego stopnia techniki doprowadzić skrócenie czasu i przestrzeni?



Tuba Tromelina. C—siodelko przyklejone z metalu. E—korek, w którym utkwiona szpilka.

Czyż nie zakrawa to prawie na jakąś bajkę czarodziejską, gdy porównamy tę zdobycz z pierwocinami dziejów i ludzkiej bezradności wobec przyrody.

Okultysta. Nie podzieliłbym tego zdania. Gdyż pomijając, iż wszystkie dzisiejsze wynalazki — i wiele lepszych — były już znane ludziom na tysiące lat przed Chrystusem, (zachowywane nie do użytku powszechnego), jak tego jest wiele śladów wyraźnych*), uważałbym za wiel-

*) Niezmiernie ciekawe w tym względzie wywody źródłowe podaje Dutens w książce pod t.: *Origine des decou-*

ką pierwotność i nieudolność rodzaju ludzkiego, iż po kilkudziesięciu wiekach swego życia duchowego posługiwać się musi dla przenoszenia myśli tak materyjalnemi i grubemi sposobami, jak telegrafy, chociażby bez drutów.

Doktór nauk zwykłych. Jakto? Cóż może być bardziej lotnego i szybszego nad te fale?

Okultysta. Same fale myśli ludzkiej. Normalny rozwój ludzkości powinien był już *pow-szechnie* doprowadzić do tego, by myśl ludzka, skierowana z udziałem woli, odbiła się natychmiast świadomie w mózgu osoby, do której się kieruje. Droga ta, wierz mi pan, szybsza, prostsza i niezawodniejsza.

Doktór nauk zwykłych. Jest że to możebnem?

Okultysta. Najzupelniej. I dziś prawo to bez przerwy się święci; niestety, wskutek *nie-dbalstwa ludzkiego*, myśli, falujące w przestrzeni, wikłają się, mącą i giną *nieświadomie* — i tylko trzeba stanów wyjątkowych (jak chociażby, na przykład, wśród prawdziwie zakochanych), by cięń swej mocy w tak zwanych przecuciach i odgadnieniach okazały.

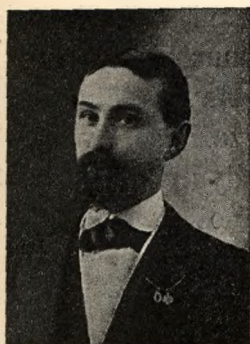
Doktór nauk zwykłych. Czegoż potrzeba do tej wzniosłej transmisji?

Okultysta. Jednej drobnej rzeczy: czystości aparatu, czystości naczynia, w którym duch ludzki zawarty. Dwoje *doskonałych* ascetów czy wprost *doskonałych* ludzi może na dwu końcach świata całkiem jasnowidząco porozumiewać się każdej chwili ze sobą—nie tylko myślowo, lecz nawet wzrokowo, słuchowo — w imię dowolnych zarządzeń i kształtowań podległego im materiału promieniotwórczego. Jest to prawo radioaktywności, kierowanej przez władzę ducha ludzkiego i rejestrowanej świadomie,—prawo, które — jak rzekłem — wciąż się święci życiowo w stopniu minimalnym.

Doktor nauk zwykłych. W głowie mi się mąci od tych wywodów. Kląnam.

Okultysta. Żegnam. Zostań pan z duchem.

III.



Piotr Piobb

Drugi rocznik (1908 roku) „*L'année occultiste et psychique*“ *), który ukazał się prawie z rocznem opóźnieniem, zawiera równie bogaty i sumienny przegląd postępów i rozwoju wiedzy okultystycznej, jak i pierwszy, który już omówiliśmy w krótkości. Zasluga to skrzętności redaktora, pana Piotra Piobb'a, który ma jeszcze i tę zaletę, że daleki od *sentymalizmów* w okultyzmie, rzecz swoją traktuje naukowo, podając jedynie materyały, mające cechy poważne ścisłości i metody.

Rocznik obejmuje działy, które przebieżemy w krótkości.

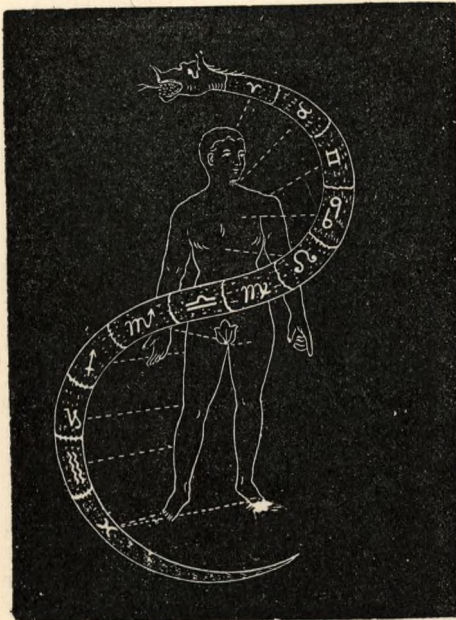
Arytmologia — jest nauką liczb w ich treści, w ich istocie. Liczba jest tu rozważana, jako zasada zjawisk, racya formy. Rozważanie tedy

*) Paris, H. Daragon, 96—98, rue Blanche.

stosunków i funkcyi liczb, form geometrycznych różnych wymiarów, samych wymiarów, pojęć starożytnych, dotyczących liczb, — stanowi przedmiot arytmologii. Cenne są prace p. M. Warrain'a w kierunku filozofii matematyki, metafizyki liczb, odbudowujące starożytne szczytne pojęcia o liczbie i odsłaniające ich treść istotną, co stanowiło ongi koronę wysokich wtajemniczeń. Dociekania te, jako nadto specyalne, musimy tu pozostawić odłogiem,

zaznaczywszy jedynie ich żywotność dzisiejszą.

Astrologia w starożytności była raczej ogólną wiedzą kosmologiczną, niż wrózeniem o losie ludzkim. Astrologowie dawni byli razem astronomami i kosmologami. Dociekanie głębokie kosmologiczne, rozważanie człowieka w zależności



Zodyak i jego wpływy w stosunku do części ciała ludzkiego.

ści od sił kosmicznych powszechnych, stworzyło *astrologię genetliacką*, czyli *naukę horoskopu* indywidualnego—i wtedy w ręku niepowołanych zaczęła astrologia wyrodnieć, goniąc obłudnie za celem wyłącznie wróżebnym. Dziś istnieje cały zastęp, naukowo podejmujący dawną świetność astrologiczną, wciąż nowe przysparzający jej zdobycze z zakresu wiedzy współczesnej. Dość wspomnieć zasłużone już dziś nazwiska: Barlet'a, Selvy, Haatan'a, E.—C., dawnego ucznia szkoły politechn., Piotra Piobba, autorów cennych dzieł astrologicznych. Zarówno metoda geometryczna, jak i doświadczalna, są na porządku dzisiejszej astrologii. Do ostatniej dziedziny należy odnieść niedawno wydaną książkę p. Julevno: *Nouveau traité d'astrologie pratique*, w której ujęte zostały zasady starożytnych i średniowiecznych astrologów w całej rozciągłości. Podjęto też pracę gorliwą w kierunku ulepszenia strony matematycznej w astrologii, ułatwień sporządzenia t. zw. tematu niebieskiego czyli horoskopu, a wydanie w r. 1906 przez p. E.—C., byłego ucznia szkoły politechn., i L. Bastien'a *Efemeryd wieczystych (Ephémérides perpetuelles)*, okazujących bieg pozorny gwiazd, widziany z ziemi, daje dziś możność sporządzenia tematu w ciągu 20 minut, na co dawniej potrzeba było całodziennych uciążliwych wyliczeń.

Przegląd prac astrologicznych w roczniku zamyka ciekawy komunikat p. Warrain'a o zodyaku, jako odpowiedniku cyklicznym nut muzycznych, i rozbiór pracy Schiaparelli'ego, znakomitego astronoma włoskiego, o zodyaku babilońskim. Zaznaczyć również należy ukazanie się kalendarza astrol, wraz z efemerydami pod redakcją Barlet'a.

Alchemię, która jest filozofią materji, jak astrologia filozofią wszechświata, należy raczej uważać dziś, jako dopełnienie chemii współczesnej, niż jako naukę odrębną. Ze średniowiecznej alchemii powstała cała chemia, objęła atoli tylko część jej wiedzy — i poszła narazie odrębnymi torami. Dziś atoli spostrzeżono się, że pewne doktryny starożytne nie były pozbawione gruntu — i oto teoria jedności materji, hasło, świeżo rzucone, i dociekanie w kierunku przemiany metalów, sprowadzenia ciał prostych do jedności drogą przemiany — co stanowiło cel główny dawnej alchemii — dziś w chemii wciąż bardziej ukazują się na porządku dziennym. Chemia dzisiejsza staje się prawdziwie tą *hyperchemią*, która, nie zadawalniając się zwykłą analizą w sensie chemicznym, rozłożeniem cząsteczki na elementy składowe, ciała proste, dąży wciąż bardziej do analizy w znaczeniu filozoficznym, do rozsnucia równowagi, do przejścia od zwartego do lotnego, od atomu niższego do równowagi zwartej, od

atomu wyższego do równowagi prostszej, słowem, do przemiany według proporcji metalów, jakie tworzy sama przyroda. Czynnikiem tej przemiany był w alchemii—w kierunku atoli syntetycznym, doskonalącym metal, postępującym od niższego do wyższego—t. zw. *kamień filozoficzny*, czyli ferment, zdolny odmieniać stan równowagi metalów, zdolny *czynić żrzalami* metale—zabarwiać je (*tinctura*) i doskonalic ich przyrodę. Bie-



Albert Poisson, zmarły przed kilkunastu laty (1894) głośny alchemik francuski, jeden z z wskrzesicieli alchemii nowożytnej, autor znakomitego dzieła: „*Théories et Symboles des Alchimistes*“.

gunami doskonałości metalów było *złoto* i *srebro*, jako stany równowagi stałej materyi.

Odpowiednie tinktury, z trudem wyhodowywane w pracowniach, miały mce metale nieszlachetne, niedoskonałe, sprowadzać do godności *Słońca* i *Luny* (złota i srebra).

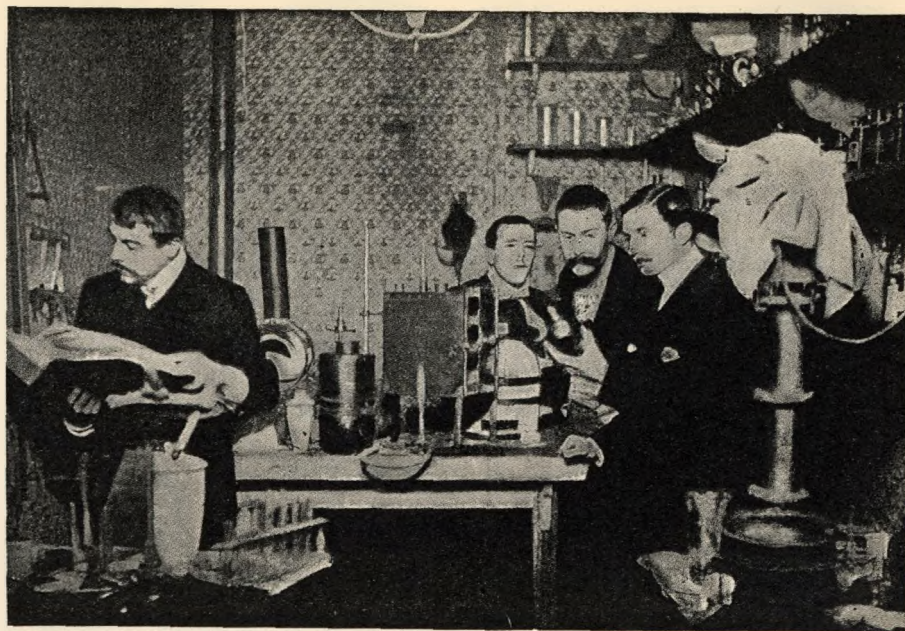
Istniejące dziś we Francyi Stowarzyszenie Alchemiczne pod przewodnictwem Jollivet-Castelot'a, autora cennych dzieł alchemicznych, który po nieza-

pomnianym Poisson'ie, twórcy współczesnej alchemii, objął berło przodownicze, drogą naukową podejmuje badania przemiany srebra za pomocą *radium* (badania, zbliżone do doświadczeń Ramsey'a), a rezultaty, już dziś poważne, wróżą wiedzy niechybne zdobycze. Przegląd ciekawej pracy J. Lefevra, zawierającej hipotezę pierwotnego powstania życia przez materjalizację eteru, rozbiór prac doświadczalnych Yvesa Delage'a nad sztucznem wyhodowaniem zalążka, przedstawionych Akademii Nauk (partogeneza doświadczalna za pomocą naładowań elektrycznych: sprawozdanie Akademii Nauk z sierpnia 1908),—tudzież pracy p. Tolkowsky'ego, dotyczącej hylizoizmu, czyli życia materji (*S. Tolkowsky: L'âme des plantes*), i pracy zasłużonego hermetysty, Wirtha, dotyczącej badań ezoterycznych nad symbolami alchemicznymi—dopełniają w roczniku działu alchemicznego w przeglądzie prac 1908 r.

Symbolika u starożytnych była wiedzą, posiadającą swe zasady i prawidła. Litera, liczba, znak, obrząd—wszystko miało swe głębokie znaczenie symboliczne. Była ona językiem powszechnym religii. Nauka tych symbolów stanowiła właściwy ezoteryzm. Dziś w odbudowaniu tej wiedzy starają się głównie odgadnąć myśl metafizyczną starożytnych, zawartą w symbolach, by tą drogą dojść do syntezy zaginionej.



Alchemia: Symbole alchemiczne Mikołaja Flamel'a (XIV w.) w których zawarta procedura kamienia filozoficznego pod postacią scen z rzezi niemowląt.



Współczesna pracownia alchem. z prez. Stow. Alchem., Jollivet-Castelot'em
(drugi z prawej).

Rocznik rozważa dociekania pani Besant, prez. Tow. Teozoficznego, nad symboliką krzyża,



Symbolika: Siódma karta t. zw. księgi egipskiej Thota, wiedzy powszechnej starożytnych wielkiego i małego świata, której pochodną skażoną—dzisiejsze karty do gry.

partej o wiekuistą zasadę bytu, — powiernictwa *Słowa* przedwiecznego.

Pomijamy dział **ezoteryzmu**, czyli egzegezy tekstów starożytnych, wnikania współczesnej myśli

jako godła powszechnego; prace p. Revel'a nad odsłonieniem Apokalipsy, zawierającej pod swemi symbolami prawdy wzniosłe, wieczyste; prace p. Vulliaud o ezoteryzmie Leonarda da Vinci (*La pensée esotérique de L. da Vinci*) i t. d. Wszystkie te prace odznaczają się gruntownym wglębieniem w istotę rozważanych rzeczy, wykryciem w nich treści, o-



Symbolika. Sfinks, symbol najstarszy i najistotniejszy człowieka i władz jego: boki byka (trud ziemi), pazury lwa (poryw pasyi) skrzydła orła (lot myśli) i twarz ludzka—syn-teza człowieczeństwa.

rozumowej w dziedzi-
nę wiedzy metafizycz-
nej starożytnych, wie-
dzy, niegdyś zacho-
wywanej w tajemnicy
przez wtajemniczo-
nych. Ciekawą szcze-
gólnie z tej dziedziny
jest praca z lat ostat-
nich niemieckiego mi-
styka, Rudolfa Stei-
nera, o mistyce chrześ-
cijańskiej, przetłoma-
czona przez znanego
autora dzieła *Les
grands initiés*, Ed-
warda Schürré'go *) i
opatrzona przedmową
samoistną. Rozważa
on w niej Chrystusa,
jako wtajemniczonego
esseńczyka, spadko-
biercę tradycyi i do-
ktryn ezoterycznych:
stanowisko racionali-
styczne, zdaniem naszym,
nie wystarczające.

*) „Les mystères chretiens, les mystères antiques“.

Z tejże dziedziny pobieżnie zaznaczyć należy przepiękną pracę Alty p. t. *Ewangelia ducha* (*Evangile de l'ésprit*), będącą egzegezą natchnioną ezoteryczną ewangelii św. Jana.

Następuje ciekawy dział **sztuki wróżebnej i przepowiedni**, których podstawą jest dziś raczej intuicya, natchnienie, niż wiedza tajemna starożytnych. To też dociekaniom naukowym w tym kierunku brak dziś jeszcze należytej metody: skalpel krytyczny potraça tu ostatecznie o mgłę nieuchwytną. Swoją drogą i w tej dziedzinie okultyzm dzisiejszy zdąża do stwierdzenia swego postulatu: iż wypadek nie istnieje — i iż to, co zwiemy wypadkiem, jest wynikiem mnogości przyczyn, których nici pochwycić nie możemy. Tak tedy i wróżenie z kart tarotowych i każde inne wróżenie jest wyrazem tych przyczyn; wzbudzają one wróżbitę w chwili wróżenia: są one związane nazewnątrz z całą przeszłością, terażniejszością i przyszłością, i czynią z wróżbity jedynie nieświadomego, mniej lub więcej czulego odbiorcę wszechwibracyi zzewnątrz, — wewnątrz jedynie w jednej władzy skupione, w t. zw. *jasnowidztwie*. Wobec atoli trudności zrozumienia owego węzła jasnowidztwa, zadanie naukowe winno narazie ograniczyć się do badania tekstów profetyckich i do ujęcia ich strony formalnej w związku i ciągłości. Szereg ciekawych komunikatów oświetla tę dziedzinę w roczniku.

W rozległej dziedzinie **psychizmu**, który jest mostem łącznym zwodzonym pomiędzy nauką pozytywną a okultyzmem, należy odróżnić dwa działy: hipotez i faktów. Hypotezy i problematy są liczne, począwszy od najstarszej doktryny spirytystycznej, którą nauka ścisła dziś przesądza, jako sprawę poniekąd wiary, aż do teorii sugestyi myślowej i *telepsychii*, jednej z ostatnich, najbardziej ciasnoramowej. Dążenie ogólne zmierza do kontrolowania faktów, do ich szeregowania i rozważania, do *dezokultacyi okultystycznego*. W ostatnich latach, z rozwojem nauk psychologicznych, powstała teoria *podświadomości*. Określa ją nauka, jako stan, w którym, gdy zwykła świadomość jest zawieszona, powstaje nowa, wewnętrzna, której funkcyje są niższe lub wyższe od pierwszej. Objawia się ona przez stany patologiczne: somnambulizmu, jasnowidztwa, hypnozy i innych zjawisk t. zw. psychicznych. Uważaną jest, jako dziedzina pośrednia między świadomością normalną i organizmem fizycznym. Zjawiska tej podświadomości są różne od zjawisk fizjologicznych i zależne nie od nich, lecz od przyczyn zewnętrznych. Tem się różnią właściwie zjawiska psychiczne od zjawisk psychologicznych. Nazwa *psychizmu* przyjęta dziś przez wiedzę oficjalną.

Wychodząc z zasady panteistycznej jedności materji i ducha (*protyl* pierwotny, polaryzujący

się w wibracji dwoiście), determinizm materyalistyczny godząc niejako z postulatami wolnej woli, w syntezie wszystkiej wiedzy współczesnej, p. Piobb, dla wytłomaczenia zjawisk psychicznych, tworzy ciekawą teorię własną: *teorię momentu kosmicznego*. Opiera ją na dwu następujących teorematach:

1) W każdym momencie istnieje liczba określona, obejmująca formę, siłę i ideę.

2) W każdym momencie odczynnik wibrujący (wszelki organizm) mocen jest tę liczbę, tę formę, tę siłę i ideę odsłonić.

Liczba jest tu obejmującą w świecie ekstrakosmicznym (*numen*). Wszystkie zjaw (*phaenomenon*) rozsnuwa się przez nią w wibracji nieuchwytniej. Wibracja ta rozszczepia się na formę, siłę, ideę (jak w wibracji świetlnej w dalszem następstwie—na formę świetlną, natężenie światła i barwę). Każdy zatem moment jest wyrazem liczby, wcielającej formę, siłę, ideę. Organizm wszelki jest mechanizmem, czującym na te wibracje i wibrującym *unisono* w harmonii z kosmosem. Rezultat tej wibracji—zjaw. Życie staje się jakoby urzeczywistnieniem idei. Ruch i następstwo zjawisk jest wyrazem następstwa i takiegoż ruchu zasad pierwotnych—liczb. Poznanie tej zależności i jej kierownictwo jest właściwą wiedzą wtaje-

mnionych. Jest to astrologia w jej właściwym pojęciu.

Tym sposobem ponad wszystkie dzisiejsze w ilości trzech zasadnicze hipotezy dla wytłomaczenia zjawisk psychicznych, a mianowicie: 1) *hipotezę spirytystyczną*, przypisującą zjawiska psychiczne *duchom* istot ludzkich odcieleśnionych, 2) *hipotezę teozoficzną*, przypisującą też zjawiska czynnikom zewnętrznym — poza medyum, istot nie cielesnych i nie człowieczych, 3) ogólną *hipotezę psychologiczną*, przypisującą te zjawiska czynnikom wewnętrznym *medyum* i jego specjalnym zdolnościom,—hipoteza p. Piobb'a istotnie staje się najbardziej syntetyczną, mającą cechy najbardziej naukowe, by tak rzec, matematyczne. Jakkolwiek *aprioryczna*, doświadczenie przez nią prowadzi do faktu. I w tem jest możebnie ścisłą—w zakresie faktu, choć nie wystarczającą w zakresie istoty.

Następuje rozbiór wywodów śmiałych a ścisłych d-ra Williamsa, dotyczących tej dziedziny w człowieku, która przez naukę dziś jeszcze omackiem notowana, a którą jedni zwą *ciałem fluidycznym*, drudzy—*ciałem astralnym*. Każda funkcyja, zdaniem Williams'a, rządzona jest siłą za pomocą środków woli. Dzieli on te siły na 3 działy: *fizyologiczny, magnetyczny i psychologiczny*. Siły *fizyologiczne* dotyczą ciała materyalnego

i jego wigorów, siły *magnetyczne* (inaczej—*psychiczne*) dotyczą ciała niematerialnego, fluidycznego: z nich zjawy uczuć, żądz i t. d.; siły *psychologiczne* dotyczą myśli i aktów intelektualnych. Siły te podległe nie jednakowo naszej woli. Teorya ta, rozsnuta ściśle i szczegółowo, zbliża sprawę budowy ludzkiej do pojęć wiedzy tradycyjnej.

Teoryę *psychizmu* kończy rozbiór dzieła Annie Besant p. t. *Le soi et les enveloppes*, dotyczącego budowy istoty ludzkiej podług danych teozoficznych, — rozbiór komunikatu p. Piéron'a o *szóstym zmysle w seryi zwierzęcej*, — rozbiór teoryi miłości podług hipotezy wcieleń następczych p. Zingarapoli'ego i t. d.

Z **dziedziny doświadczalnej psychizmu** cały szereg do zanotowania. Jest to dziedzina najbogatsza co do ilości zjawisk, choć mniej bogata co do swej różnorodności.

R. 1908 zaznaczył się w tej dziedzinie małym skandalem. Znany dr. Le Bon ogłosił w *Matin* list, ofiarowując 500 fr. (do których książę Roland Bonaparte rychle dorzucił 2,000), jeżeli mu zostanie okazana, stwierdzona fotografia i wszelkimi wymaganiami kontroli naukowej, t. zw. *lewitacya* bez dotykania. Gdy w ciągu pewnego czasu nie zgłosiło się żadne medyum, uczony doktor nagrodę cofnął. W świe-

cie atoli naukowym i okultystycznym zawrzało na dobre z korzyścią dla rozwoju psychizmu. Posypały się listy i wywody teoretyczne. Przypomniano Le Bon'owi opinie w tej sprawie, poniecane przez niego, Lombrosa, prof. Morselli'ego, prof. Dastre'a, Flammariona i wielu innych, którzy fakt *lewitacyi* uznali wielokrotnie w nauce za pewny, dr. zaś Papus, dzisiejszy przywódca okultyzmu, słusznie oświadczył, iż „w nauce zjawiskom nie rozkazuje się, lecz konstatuje się je, i iż rola prawdziwego uczonego polega na stosowaniu środków badania do zjawisk, nie zaś na chęci podciągnięcia zjawisk pod prawa“. Zjawiała się nawet kontr-nagroda dla prestidigitatora, któryby wobec ścisłej kontroli dokonał zjawisk lewitacyi. I także nikt się nie zgłosił. Oczywiście, niezjawienie się terminowe medyum na zawołanie d-ra Le Bon'a nie obala zjawisk lewitacyi, stwierdzonych i uznanych przez równej i większej miary uczonych od d-ra Le Bon'a, sławetnie nauce zasłużonych.

Przytoczywszy parę ściśle zaobserwowanych zjawisk eksteryoryzacyi ciała fluidycznego, autor rocznika podaje ciekawą swoją zasadę t. zw. *determinizmu godzinowego*, będącego wynikiem teoryi *momentu kosmicznego*, po raz pierwszy w tym roczniku okazanego, jako dźwigni zjawisk psychicznych. Należy, zdaniem autora, wiedzieć

nasamprzód, w jakim stopniu odczuwa ktoś wibracje momentu kosmicznego, zanim przystąpi do wytwarzania zjawisk psychicznych. Słowem: należy sporządzić *temat astralny*, okazujący położenie gwiazd w danym dniu i godzinie. Jest to ujęcie władzy psychicznej człowieka w związku z całą grą pokrewną i materiałem wszechświatowym. Autor doszedł do wniosku, że *usposobienie do wytwarzania zjawisk psychicznych jest w stosunku odwrotnym do łuku, zawartego między Marsem i Merkurym, obliczonego na 360°*. Im bliżej na niebie *rodowodu* Mars zbliżony do Merkurego, tem większe ma osobnik zdolności psychiczne, tem silniejszym jest *medyum*. Dobre *medyum* jest dobrym odbiorcą wibracji kosmicznych, realizatorem idei momentu kosmicznego. Starożytni mieli znać tę zasadę wpelni i nią się posługiwać w swych praktykach magicznych. Wymaga to atoli gruntownej znajomości astrologii.

Następuje sprawozdanie z szeregu ciekawych zjawisk eksteryoryzacyi, czyli wyłonienia ciała fluidycznego, sprawowanych jedynie pod wpływem woli operującego, bez udziału zabiegów magnetycznych, ze wskazaniem praktyki tego „snu na jawie“.

Ciekawe w dziale psychizmu czy *metapsychizmu* są zjawiska *psychometry*, czyli mierze-

nia za pomocą duszy, zdolności poznawania stanów duszy, odczuwania ducha rzeczy i odcyfrowywania obrazów astralnych, — zdolności dowolnego jasnowidztwa. Zdolność ta tkwi w zarodku w każdym człowieku. Ćwiczeniem można ją rozszerzyć i podnieść. Są atoli wyjątkowo uzdolnieni do psychometrii. Przez przyłożenie do czoła przedmiotu z lat ubiegłych (który jest prześiąknięty *aurą*), zdolny *psychometra*, zamknąwszy oczy, zrazu odczuwa pewne stany duchowe, — potem jakby z ciemności wyłonią mu się obrazy i sceny, jak w soczewce, związane z *aurą* przedmiotu, który obrazy te z wirów astralnych odbudza — częstokroć w wielkim zakresie czasu i przestrzeni. Najskuteczniej działają przedmioty, suto przesycone, np. kamienie ze świątyń, fotografie znanych osób, stare klejnoty. Potrzeba atoli pewnej zdolności zapadnięcia w stan ów bierności pochwytniej a czulej i warunków zewnętrznych — ciszy. Do jasnowidztwa pomaga reguła ściśle umiarkowana życia i zupełny zbożny pokój wewnętrzny.

Studya prof. Clausa nad zjawiskami jasnowidztwa za pomocą kryształu, pisarza japońskiego Yono Simady nad zjawiskami telepatyi i t. d. kończą w sumiennym rozbiorze dział psychizmu doświadczalnego.

Książkę kończy rozbiór prac, dotyczących historii okultyzmu, tak niezbędnej dla poważnego badania i orientacji w dorobku dawnej wiedzy, tudzież przegląd stowarzyszeń do badań psychicznych, które osnuły już dziś okazałą siecią cały świat uczony, — przegląd związków pod znamionami duchowemi i t. d.

Konkluzya ogólna. Na zdobycie światła, poznania człowieka i wszechświata, wysiłkami prawnymi i wytężonemi podąża duch ludzki, dawną wiedzę mędrców, przez kierunek nazbyt pozytywny w nauce długo odsądzaną, dziś biorąc do pomocy i z jej krynic tajemnych zaczerpując dziś nowego prądu ożywczego. Przoduje geniusz galijski, a do podziwienia jest, zaiste, ów wysiłek szlachetny i dobra wola różnych obozów, podających sobie dworsko dłonie poprzez krańce w imię światła i w imię zadań najlepszych. Setki ksiąg corocznie, gruntownych, płodnych, dawną wiedzę tajemną zdobyczami współczesnej nauki oświetlających, dążących do rozszerzenia granic duchowych, do pogłębienia poglądów ogólnych, — jak złote pszczoły, ul wiedzy bogacą. Wiedza jest w przededniu jakiejś większej syntezy szczęśliwszej: zagadnienie wszechistne, dotyczące człowieka: *skąd idzie, czem jest i dokąd dąży*, jakby miało otrzymać wkrótce pełniejsze rozwiązanie.

U nas jest inaczej. U nas wszelki zabieg, poza rutynę sięgający, każda myśl szersza spotyka się z uśmiechem drwiącym, ze złej woli pościgiem. Nauką naszą kieruje jeszcze namiętność — i to się zowie naprawdę wstecznictwem. Prawda,—zapęd metafizyczny prowadzi ogół pochopny na manowce, rozluźnia drogi wytyczne,— o ile jednak ogół strzedz trzeba od zbytich *wtajemniczeń*, o tyle nauka, której najwyższą chlubą ma być beznamiętność, gardzić nie winna żadnem zjawiskiem, choćby się ono w ramki dotychczasowych jej pojęć zgoła nie mieściło.

Promienie sztywne i promienie $\chi\chi$ d-ra Juliana Ochorowicza.

Dr. Julian Ochorowicz, autor książki p. t. „*Suggestion mentale*“ (1887) (*Poddanie myślowe*), która stała się w swej dziedzinie klasyczną, ogłasza od pół roku w *Annales des Sciences psychiques* wyczerpujący t r a k t a t, rezultat długoletnich dociekań, które dały mu możność wykrycia dwóch nowych źródeł energii:

Pierwsze źródło, które zwie promieniami medianimicznymi, albo sztywnymi, stanowi przedłużenie zewnętrzne prądu, utworzonego wewnątrz ciała medyum; promienie te rozprzestrzeniają się w linii prostej, zależnie od wyobrażenia (ideoplastyi), i są niezależne od ciała astralnego, zdwojenia fluidycznego, promieniowań elektrycznych, odu, promieni X, promieni *gamma*, *a'fa*, *N i V*; mogą one unosić i poruszać przedmioty; rozbrajają elektroskop; działanie ich aktywnicze (natężenia) prawie nie namacalne; nie rozprzestrzeniają się dalej, niż na pół metra.

Drugie źródło, które d-r Ochorowicz zwie promieniami $\chi\chi$, nie mają działania mechanicznego, lecz silne działanie chemiczne i aktywnicze; rozprzestrzeniają się na wiele metrów



Unoszenie bez dotykania. Panna Tomczak pod przewodem d-ra Ochorowicza unosi nożyczki bez dotykania.

i, zawsze niewidzialne, działają na płytę fotograficzną, tworząc kulki geometryczne; zdają się być niewrażliwymi na działanie pola magnetycznego lub elektrycznego, i kierunek ich, równie jak promieni sztywnych, posłuszny jest myśli; powstaniu ich towarzyszy ostry ból, podczas gdy pierwsze powodują jedynie chwilową ociężałość.

Badania te, jako przeprowadzane nader ściśle i krytycznie, wniosą niewątpliwie wiele światła do dziedziny ukrytych sił w człowieku i wzbudzą ostateczne naukowe ich sformułowanie. Doświadczenia nad tem nowem źródłem energii przeprowadzał dr. Ochorowicz nad medyum, rodem z Warszawy, panną



Panna Tomczak w kole eksperymentujących wraz z d-rem Ochorowiczem.

Stanisławą Tomczakówną. Rezultaty badań swoich przedstawiał w przeszłym roku w Warszawie na zjeździe psychologicznym, lecz spotkał się od proga z gorącym protestem naszych domorosłych psychologów, czem odrazu zrażony przeniósł pole swych powiadomień na podatniejszy i bezstronniejszy grunt naukowy francuski. Tych, co ciekawi nowych dociekań wyczerpujących, odsyłamy do „*Annales des sciences psychiques*” (1909 i 1910 r.).



Rysunek z okładki księgi Zohar w przekładzie
J. de Pauly'ego.

Piśmiennictwo relig.-filozoficzne.

Sefer ha Zohar, (Le livre de Splendeur), przekł. Jean de Pauly.
Paryż. E. Lecomte.

Gdy Kabała *prawdziwa*, czyli ustna tradycja doktryny ezoterycznej żydów starodawnych, ludowi nigdy nie odsłania-
na, stanowiąca całą ich drogocenną teozofię i filozofię mi-
styczną, od Mojżesza i Jozuego powierzana tylko prorokom
i najgłębszym uczonym, za Ezdrasza poczęła chwiać się i ka-
zić w swem ustnem zachowaniu, z racyi mniejszej świątobli-

wości i gorliwości adeptów, Ezdrasz kazał ją spisać w 72 księgi.

Jedynie te księgi tradycyi w czas podboju Jerozolimy zaginęły, czy też się gdzieś zabłąkały.

Dopiero w I-ym czy II-im wieku naszej ery część została zebrana i ułożona przez bogobojnego Szymona ben Jocha i jego uczniów w nowe księgi.

Z nich pozostało kilka—i najważniejsza *Księga Blasków: Zohar*, błakająca się długo po świecie i w XII-ym w. znaleziona w Wenecyi. (Stąd niektórzy krytycy — bezkrytyczni co do ducha ksiąg—przypisali redakcyę Zoharu żydowi z tych czasów, Michałowi Corduero. Słaba atoli erudycya tego żyda i stary duch tradycyjny utworu obala wpełni to płytkie przypuszczenie).

W XV-ym w. genialny Picus Mirandula miał nabyć za 7000 dukatów („Listy Pica Mir.“), od jakiegoś żyda komentarz Zoharu i z niego zaczerpnął swe słynne *Conclusiones Cabalisticæ*.

W XVI-ym w. Paweł de Ricci zajmował się wiele Kabałą i bar. Knorr v. Rosenroth ogłosił swą *Cabala denunciata*, w której zawarł Zohar.

Księga ta została przez Św. Oficium potępiona. Dlaczego? Odpowiedź prosta. Knorr Rosenroth dość bezkrytycznie włączył do swej *Kabały obnażonej*, prócz łóżyskowej, wiernej tradycyi, zawsze zgodnej ze wszystkimi dogmatami chrześcijańskimi, wiele późniejszych po Szymonie ben Jochaju ksiąg i traktatów, dzieł namiętnych rabinów i zaciekłych wrogów Chrystusa, — włączył, nie poczyniwszy objaśnień i odróżnień. Stąd kondemnata całości.

Interpolacye z czasów późniejszych, podszyte złością i namiętnością, to właśnie *mut* ksiąg tradycyi i *falszywa* Kabała.

Nawrócony syn rabina, słynny kabalista Drach, kawaler św. Grzegorza i sekretarz biblioteki Św. Oficium za Grzegorza XVI-go, podaje niezawodne kryterium *prawdziwej* Kabały, czyli tradycyi:

1) wszystkie nowsze dodatki zaznaczają się (pomijając ducha, nie syntetycznego i nie arcyzbożnego) stylem odrębnym, różnym od stylu prawdziwej tradycyi;

2) gdy tekst Kabały przeciwny dogmatom religii chrześcijańskiej i nie może być wytłómaczony w duchu tej religii,

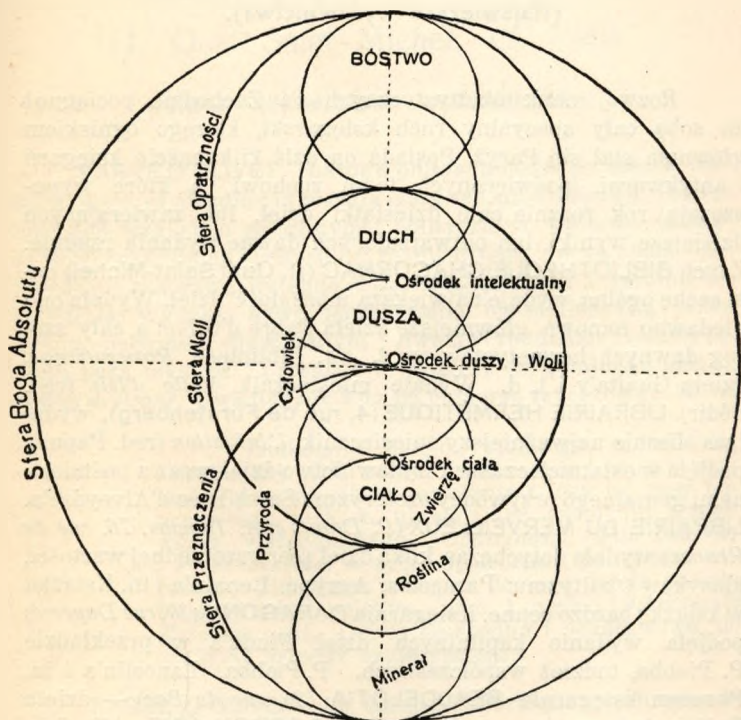
można być pewnym, że jest fałszywy i nie należy do rdzennej tradycji.

Żydzi dzisiejsi, jakkolwiek czczą *Zohar* i nazywają je *Świątym Zoharem*, mało go czytają. Nic dziwnego, powiada jeden ze współczesnych kabalistów: gdyby go czytali, niechybnie przechodziliby na chrześcijaństwo, jak to wielu pod wpływem tej *Księgi Blasków* uczyniło.

Zohar dotychczas, prócz łacińskiego przekładu, często bardzo nieściśłego, Rosenrotha, miało jeszcze współczesny przekład angielski z tegoż Rosenrotha przez Mattersa.

Kapitałnego dzieła przekładu dokonał we Francji zmarły niedawno wybitny hebreolog, Jean de Pauly, zachęcany i wspierany przez Emila Lufumę, który po jego śmierci rozpoczął chlubne wydawnictwo. Dotychczas wyszły 4 wspaniałe tomy. Całość obejmie 6 lub 7. Cena tomu 20 fr. Wydawnictwo nader ozdobne, na specjalnie przygotowanym papierze. Dodaje się lista prenumeratorów. (Dotychczas z Warszawy znajdujemy nazwiska: Zenona Przesmyckiego, d-ra Józefa Drzewieckiego [†] i autora niniejszego).

Niewątpliwie i nasze biblioteki, jak również pojedynczy miłośnicy, zaopatrzą się w to wiekopomne wydawnictwo, zawierające po raz pierwszy w przekładzie cały rdzeń geniuszu żydowskiego, księgi ich metafizyczne, wielkie dzieło syntezy ich ducha.



Szemat budowy wszechświata według Fabre d'Olivet'a (z „Biblioteczki hermetycznej” № 1, ob. str.91).

Bibliografia Okultyzmu

(Najświeższe wydawnictwa).

Rozwój nauk okultystycznych na Zachodzie pociągnął za sobą cały specjalny ruch księgarski, którego ogniskiem głównym stał się Paryż. Posiada on dziś kilkanaście księgarni i antykwarni, poświęconych temu ruchowi, a które wypuszczają rok rocznie całe dziesiątki dzieł, lub zawierających dzisiejsze wyniki, lub odtwarzających dawne wydania rzadkie. Z tych **BIBLIOTHÈQUE CHACORNAC** (11, Quai Saint-Michel) nosi cechę ogólną, wydaje największą może ilość dzieł. Wydała ona niedawno nanowo głównejsze dzieła Fabre d'Olivet'a, cały szereg dawnych hermetystów w t. zw. Bibliotece *Rosicrucienne*, dzieła Guaita'y i t. d. Wydaje miesięcznik *Voile d'Isis* (red. Sédir). **LIBRAIRIE HERMÉTIQUE** (4, rue de Furstenberg), wydająca obecnie najważniejszy miesięcznik *L'Initiation* (red. Papus), podjęła w ostatnich czasach wydawnictwo dzieł, wraz z pośmiertnemi genialnego przywódcy ezoteryzmu Saint Yves d'Alveydre'a. **LIBRAIRIE DU MERVEILLEUX** (P. Dujols et A. Thomas, 76, rue de Rennes) wydała dotychczas kilka dzieł pierwszorzędnej wartości, klasyków Okultyzmu: Paracelsa, Agrypę, Lenain'a i in. Książka w książkę bardzo cenne. Księgarnia **DARAGON'A** (30, rue Duperré) podjęła wydanie kapitalnych dzieł Fludd'a w przekładzie P. Piobba, tudzież współczesnych, P. Piobba, Lancelin'a i in. Pozatem księgarnie **BEAUDELOT'A** (36, rue du Bac) — dzieła Sedira; księgarnia — antykwarnia **DORBON-AINE** (53, Quai des g-ds Augustins) i t. d.

Każda z tych księgarni wysyła na żądanie wyczerpujące katalogi.

Podajemy również na końcu spis ważniejszych czasopism, poświęconych Naukom Tajemnym, które polecamy nasamprzód dla ujęcia ogólnego ruchu.

Librairie générale des Sciences Occultes

BIBLIOTHÈQUE CHACORNAC

11, Quai Saint-Michel, 11, Paris

poleca najświeższe wydawnictwa:

FABRE D'OLIVET. *Histoire philosophique du Genre Humain. Historia filozoficzna rodzaju ludzkiego*, albo człowiek, rozważany pod względem religijnym i politycznym w stanie społecznym, we wszystkich epokach i u różnych narodów na ziemi—poprzedzona rozprawą wstępną, dotyczącą motywów i zadania tego dzieła. Wydanie nowe, powiększone bio-bibliografią przez Sedira, portretem niewydanym i dwoma rysunkami szematycznymi poza tekstem. Przedruk z wydania oryginalnego 1822 r., *strona w stronę*. Dwa tomy *in 8-vo*, na papierze żeberkowym **20 fr.**

Znakomite dzieło wielkiego metafizyka i ezoterysty XIX wieku, zawierające historię rasy białej albo borealnej, powołania i losy tej rasy poprzez ciąg wieków, ujawniające wcielenie trzech władz wszechistnych, *Opatrzności, Woli Ludzkiej i Przeznaczenia*, w życie społeczne i polityczne narodów. (Rozprawa wstępna do tego dzieła wyszła w przekładzie polskim, jako 1 zeszyt *Biblioteczki Hermetycznej*). Dzieło niezbędne i podstawowe do studyów Wiedzy ezoterycznej.

FABRE D'OLIVET. *La Langue hébraïque restituée et le véritable sens des mots hébreux, rétabli et prouvé par leur analyse radicale. Język hebrajski odbudowany i znaczenie istotne wyrazów hebrajskich, odtworzone i stwierdzone przez ich rozbiór źródłostowowy*. Wydanie nowe, 2 tomy *in 4-o*. . **25 fr.**

Dzieło niezrównane i podstawowe do studyów nad Kabałą. Przekład i wykład ezoteryczny kosmogonii Mojżesza, gramatyka i słownik źródłostowowy hebrajski, docierający do źródeł hieroglifizmu. Niezbędne w każdej bibliotece okultystycznej.

FABRE D'OLIVET. *La musique.* *Muzyka*, wyjaśniona, jako nauka i jako sztuka, i rozważana w stosunkach analogicznych z tajemnicami religijnymi, dzieło pośmiertne, z portretem niewydanym autora, tom *in 8-vo.*, wyłoczony w 500 egz. . 4 fr.

HENR. CORN. AGRIPPA. *La Philosophie Occulte.* *Filozofia tajemna* Hen. Korn. Agrypy, radcy i historyografa Cesarza Karola V, podzielona na 3 księgi i przetłomaczona z łacinskiego. Nowe wydanie, poprawione i powiększone czwartą księgą i innymi traktatami. Poprzedzone rozprawą o życiu i dziełach Agrypy i ozdobione portretem nieznanym autora. Paryż, 1910, *Bibliothèque Chacornac*, dwa tomy, w prenumeracie 12 fr.

Odtworzenie dokładne, lecz w francuzczyźnie współczesnej, pierwszego i jedyne go przekładu francuskiego Lavasseur'a, wydanego w Hadze w 1727, którego cena antykarska doszła do 80 fr. Wydanie to zawierać będzie również i czwartą księgę, uważaną przez niektórych za apokryf, jak również traktat Piotra Aban'a, Arbatela, listy o magii i t. d. Dzieło to, klasyczne w Okultyzmie, zawiera całkowity wykład Nauki Tajemnej i stanowi istną encyklopedyę Okultyzmu. Ukazuje się jednocześnie z innym wydaniem, podjętem przez *Librairie du Merveilleux*.

ALBERT JOUNET. *La Clef du Zohar, Klucz Zoharu*, 6 fr.

Wyjaśnienie i ujednostajnienie zupełne tajemnic Kabały. Dzieło, ze współczesnych jedno z najgruntowniejszych i najcenniejszych. Stanowi jedną z książek *Klasyków Okultyzmu*, wydawanych przez księgarnię Chacornac'a.

ALBERT de ROCHAS. *L'Extériorisation de la Sensibilité.* *Eksteryoryzacja czuciowości* 7 fr.

Szóste wydanie pracowitego i gruntownego dzieła, opartego na długoletnich doświadczeniach i badaniach naukowych w dziedzinie „żywiu nieuchwytnego“, wraz z historycznym zarysem badań w tym kierunku i wyjaśnieniem wielu faktów czarownictwa, czarnoksięstwa, uroków i t. d.

JACOB BOEHME. *De la Signature de Choses (De Signatura rerum).* O znamionach rzeczy albo o poczęciu i określeniu wszech istot, zwierciadło czasowe Wieczności, wraz z dołączonemi: sferą filozoficzną, siedmioma formami Babelu,

pięcioma tablicami zasad, zjawem boskim, siedmioma formami i czterema żywiołami. 10 fr.

Przekład, dokonany przez Sedira, głębokiego dzieła słynnego mistyka 17 wieku, który stworzył samoistny system teologii, kosmologii i etyki, — źródło niewyczerpane dla późniejszych najznakomitszych filozofów. Myśli i natchnienia, zawarte w tej książce, są w stanie dostarczyć stawy do rozmyślań i odrodzeń na całe długie lata.

Librairie générale des Sciences Occultes
Bibliothèque Chacornac
11, quai Saint-Michel, Paris.

LIBRAIRIE du MERVEILLEUX

P. Dujols & R. Thomas

Paris, 76, rue de Rennes,

poleca najświeższe wydawnictwa:

H. C. AGRIPPA. La philosophie occulte. Jedyne przekład francuski zupełny, wraz z czwartą księgą, zawierający nadto *Elementy magiczne* Piotra Abana i *Traktat o Magii Arbatela*; całość poprzedzona przedmową Agrypy do czytelnika, listem Agrypy do Trytemiusza i odpowiedzią Trytemiusza.

Dwa wielkie tomy *in 8-vo*, po 500 str. każdy, na pięknym papierze, z licznymi rysunkami, tablicami kabalistycznymi i magicznymi w tekście i poza tekstem, z pięknym portretem Agrypy na czele.

Wydanie sprawdzone całkowicie z oryginałem łacińskim. Cena dwóch tomów: W prenumeracie **15 fr.**, po ukazaniu się **20 fr.** Tom pierwszy ukaże się niebawem.

Filozofia Tajemna Agrypy, jedno z dzieł najkapitałniejszych w tej dziedzinie, stanowi prawdziwą encyklopedję nauk tajemnych, *kanon* magii, i zawiera w swych ramach rozległych podstawowe artykuły Nauki Tajemnej, aż do najgłębszych tajemnic Magii i Kabały. Dzieło klasyczne, które winno się niezbędnym znajdować w bibliotece każdego okultysty. Każdy poważniejszy okultysta na

niem się wspiera do dzisiaj. Przekład jedyny francuski z r. 1727 przez Levasseur'a, dziś nader rzadki i drogi, zawiera mnóstwo błędów i braków. Księgarnia *Librairie du merveilleux* przedsięwzięła wydanie przekładu sprawdzonego, dopełnionego podług oryginału i opatrzonego niezbędnymi przypisami dla zrozumienia ustępów trudniejszych.

PARACELSUS. *Les Sept Livres de l'Archidoxe magique.* *Siedem ksiąg Archidoksy magicznej.* Po raz pierwszy przetłomaczone na język francuski, z tekstem łacińskim obok, poprzedzone wstępem D-ra Marka Havena. Paryż, 1909, *in 8-vo*, brosz., okł., 100 rys., 8 tabl. poza tekstem i portret autora: **10 fr.**

Archidoxis magiczna słynnego doktora i hermetysty z XVI w. zawiera wykład praktyczny tajemnic hermetyzmu i naukę *Talizmanów*, do dzisiaj jeszcze tak ciemną i w rezultaty praktyczne tak ubogą. Paracelsus, który w leczeniu stosował środki *medycyny hermetycznej*, dał w dziele tem liczny szereg przepisów sporządzania talizmanów, ochronnych w różnych przypadkach, i ich poświęcenia magicznego dla zupełnej skuteczności. Dzieło, jako podręcznik praktyczny, bardzo cenne i podstawowe. Pierwszy przekład z trudnej łaciny średniowiecznej—ściśly i jasny, przynosi zaszczyt tłumaczowi erudycie i wzbogaca pięknie współczesną bibliotekę dzieł klasycznych okultyzmu.

LENAIN. *La Science cabalistique.* *Wiedza kabalistyczna*, albo sztuka poznawania geniuszów dobrych, które wpływają na losy ludzkie, z wytłomaczeniem ich talizmanów i znaków tajemnych, tudzież sposobów rzeczywistych sporządzania tych że podług nauki dawnych Magów, Egipcyan, Arabów, Chaldejczyków; zebrana z najsłynniejszych autorów, którzy kiedy pisali o wiedzy wysokiej. Poświęcona miłośnikom prawdy. Paryż, 1909 r. Piękny tom, *in 8-vo*, z dwoma tablicami poza tekstem, z których jedna rozkłada się i wyobraża stosunek 72 geniuszów do różnych narodowości, i wielką ilością znaków hebrajskich. Przedmowa Papusa **7 fr.**

Bardzo staranne odtworzenie oryginalnego wydania francuskiego z r. 1823, które stanowiło rzadkość bibliograficzną. Cenny ten podręcznik kabały, dopełniający znakomicie *Archidoxis* Paracelsa ze strony teoretycznej, należy do najprzejrzystszych i najgruntowniejszych w tej materii.

Niezbędny do zrozumienia dzieł Fabre d'Olivet'a, Lacurii, Quintusa Auclera, Agrypy i in. Zawiera wyłomaczenie ezoteryczne imion Boga, wskazówki co do geniuszów i ich przewodnictwa, sposoby, jak poznać swego geniusza i t. d. Jedna z książek podstawowych w okultyzmie.

Le Grand Livre de la Nature. *Wielka księga przyrody* albo apokalypsa filozoficzna i hermetyczna. Dzieło ciekawe, w którym autor traktuje o Filozofii Tajemnej, o zrozumieniu hieroglifów ludów starożytnych, o stowarzyszeniu Braci ̄ Różo-krzyżowców, o przemianie metalów i łączności człowieka z istotami wyższymi i pośrednimi między nim i Wielkim Budowniczym. Przejrzone przez Stowarzyszenie Fil. Niew. i ogłoszone drukiem przez D... od roku 1 do 1790. Na południu, w księgarni Prawdy. Paryż, *Librairie du merveilleux*: nowe wydanie, przejrzone i poprawione, z dodaniem słowa wstępnego i wtajemniczającego przez Br. Oswalda Wirth'a. Piękny tom *in 8-vo*, wydrukowany w małej ilości 5 fr.

Dziwne to dzieło, w głównej swej osnowie głęboko alegoryczne, które przypisują alchemikowi i iluminatowi Duchanteau'owi, zawiera w szeregu symbolów i przenośni najgłębszą syntezę hermetyczną i proces Wielkiego Dzieła, zarówno w duchu, jak i w przyrodzie. Przeznaczone raczej dla adeptów lub bliskich wtajemniczenia. Klucz do dzieł Paracelsa, Saint-Martin'a, Van Helmonta i tych, którzy pisali pod osłonami w zakresie filoz. hermetycznej. Słowem, snop suty światła ze świątynicy prawdziwych Różo ̄ krzyżowców.

Le Véritable Almanach Astrologique. *Prawdziwy kalendarz astrologiczny*, podług wiernych tradycyi i danych ścisłych nauki (wraz z efemerydami). Rok pierwszy, 1910, przez F. Ch. Barlet'a 2 fr.

Pierwszy poważny kalendarz astrologiczny francuski z efemerydami na wzór angielskich Rafaela i Zadkiela, dokonany przez gruntownego astrologa i okultystę, Barlet'a, tem cenniejszy, że zawiera, oprócz różnych przepowiedni i horoskopów, wykład doskonały i sposób najzwięźlejszy zbudowania bez trudności horoskopu, podług *metody klasycznej*.

LIBRAIRIE du MERVEILLEUX

(P. Dujols et A. Thomas)

76, rue de Rennes, Paris.

Librairie Hermétique

4, rue de Furstenberg, Paris,

poleca wydawnictwa „Przyjaciół St.-Yves'a”:

Dzieła St-Yves d'Alveydre'a, które stały się klasycznymi:

Mission des Juifs **20 fr.**

Misya żydowska, zarys Historji Powszechnej w zastosowaniu synarchicznem. Wspaniały tom o 950 str., wydanie nowe, zawierające nadto tabele alfabetyczną wszystkich imion własnych zacytowanych i ozdobione portretem sztychowanym.

Mission des Souverains **10 fr.**

Misya Panujących. Historia Europy w zastosowaniu synarchicznem.

La France Vraie **7 fr. 50 c.**

Historja Francji w zastosowaniu synarchicznem. Duży tom. in 8-vo.

Wydawnictwa dzieł pośmiertnych St-Yves'a:

La Théogonie des Patriarches **10 fr.**

Teogonia Patryarchów. Mojżesz, Św. Jan, Patryarchowie. Zastosowanie archeometru do nowego przekładu Ewangelii św. Jana i Seferu Mojżesza. Po 20 latach rozważania genialny ezoterysta doszedł wreszcie do stworzenia niemylnego przekładu „Księgi Genesis”, zgodnego z duchem Mojżeszowym i odsłaniającego ogrom myśli tego Teokraty. Przekład ten, zgodny z zasadą pierwotnego języka, odnalezionego przez Saint-Yves'a, dokonany został prozą rytmiczną, jak i oryginał mojżeszowy. Znaczenie ezoteryczne specjalnych wyrazów odsłonię i omówione. A iżby dowieść, że przekład ten nie jest dziełem wyobraźni, ta sama zasada została zastosowaną do przekładu pierwszych wierszy Ewangelii św. Jana. Dzieło ogromnej wagi i ducha wysokiego, ostatni niejako wyraz dotychczasowych dociekań ezoterycznych. Tom in 4-vo, ozdobiony 6 ilustracyami i portretem autora.

Les Clefs de l'Orient (d'après la Kabbale Orientale) 3 fr. 50 c.

Klucze Wschodu (podług Kabały Wschodniej).
Tajemnice Narodzin. Płeć i Miłość. Tajemnice śmierci. Tom mały in 8-vo, ozdobiony 7 rysunkami Burgsthal'a.

Mission de l'Inde en Europe — Mission de l'Europe en Asie 6 fr.

Misya Indyi w Europie—Misya Europy w Indyach.
Sprawa Mahatmów i jej rozwiązanie, z przedmową „Przyjaciół St-Yvesa”. Dzieło, ozdobione portretem St-Yvesa i portretem wtajemniczonego indyjskiego.

D-UR G. ENCAUSSE (PAPUS). Essai de Physiologie synthétique 3 fr.

Zarys Fizyologii Syntetycznej, dopełnienie wszystkich traktatów analitycznych fizyologii, uzupełnione *klasyfikacją metodyczną wiedzy anatomicznej*. Powtórne wydanie mistrzowskiego dzieła doktora filozofa i hermetysty, wzbogacone nadto pracą niepospolitą, określającą w zadaniach i w metodzie naukę, mało jeszcze dziś znaną, *Anatomię filozoficzną*. Obie prace wspierają się na tychże zasadach: *syntezy, analogii*. Rys wspólny, zjaw fizyologiczny ogólny wszystkich wielkich funkcyi organicznych, które odkrywa wiedza analityczna, to—*krążenie*. Zbadanie warunków ogólnych i stosunków niezbędnych wszystkich rodzajów krążenia—stanowi zadanie Fizyologii syntetycznej. Analogią w tym razie będzie właśnie owa *równoległość niezbędna*, wypływająca z natury rzeczy, i identyczność pod pewnemi względami procesów, pod innemi względami tak różnych.

L'Évangile de Cagliostro 3 fr.

Ewangelia Cagliostro, odnaleziona, przetłomaczona z łacińskiego i wydana wraz ze słowem wstępem przez d-ra Marka Havena. Dr. Haven odnalazł szczęśliwie jeden egzemplarz książki, która była spalona w Rzymie, a która opiewa pobyt Cagliostro w Rovaredo i rzuca nieznane światło na osobę tajemniczego adepta i cudotwórcy. Dr. Haven, biorąc w obronę osobę Cagliostro, obiecuje dalsze odkrycia ciekawe.

F. CH. BARLET. L'Evolution Sociale 5 fr.

Jest to nowy rodzaj filozofii historii, przedstawiającej społeczeństwo, jako organizm, który nie doszedł jeszcze do swego kształtu normalnego, do wyprowadzenia na widownię czterech stanów społecznych ludzkości, będących urzeczywistnieniem jednej myśli wyrocznej duchowej, jednej religii, jako źródła siły wpływowej (inwolucyjnej). Książka, zdolna obudzić żywe zajęcie każdego socyologa.

F. CH. BARLET. L'occultisme 3 fr.

Okultyzm. Definicja. Metoda. Klasyfikacja. Zastosowania. Jasny i ściśły wykład tego wielkiego zespołu, który dziś objęty mianem *Okultyzmu*, wstęp doskonały do studyów tej wiedzy wysokiej, wyborny powiadowca popularny i elementarny.

VICTOR-EMIL MICHELET. L'Amour et la Magie 5 fr.

Tajemnice miłości w dziedzinie świata ukrytego, rozważane ze szczytnego stanowiska. Sztuka tajemna uroku, wyłożona w sposób ponętny i jasny. Książka oryginalna, zasobna w nowe myśli.

Nos maitres. Le docteur Papus par G. PHANEG 2 fr.

Nasi mistrze. Doktor Papus, przez G. Phanege'a, profesora Paryskiej Szkoły Hermetycznej, z wykładem chiromantycznym pani Frega, portretem i autografem Papusa. Tom pierwszy z seryi, poświęconej mistrzom współczesnym duchowym, rozważa wyczerpująco słynnego okultystę, jako człowieka, myśliciela i lekarza-hermetystę, dając jednocześnie obraz ruchu, związanego z jego zasłużoną osobą.

LIBRAIRIE HERMÉTIQUE

4, rue Furstenberg, Paris.

H. Daragon,

96-98, rue Blanche, Paris (IX),

poleca ostatnie nowości:

L'Année Occultiste et Psychique. *Rocznik Okultyzmu i Psychizmu*, przez Piotra Piobb'a. Przegląd roczny postrzeżeń naukowych i prac, ogłoszonych we Francji i za granicą w zakresie nauk tajemnych. Rok 1907 i 1908, 2 tomy po **3 fr. 50 c.**

Bardzo gruntownie opracowane.

PIÈRE PIOBB. *Formulaire de Haute magie*. Formularz magii wzniosłej, klucz do nauk tajemnych, z 50 rys. **2 fr. 50 c.**

Le Livre Rouge. Księga Czerwona *Hortensyusza Flamela*, *resumé* magii, nauk tajemnych i filozofii hermetycznej, przedruk wydania wyczerpanego z r. 1841 **5 fr.**

ROBERT FLUDD. *Traité d'Astrologie Générale*. Astrologia ogólna, studjum makrokosmosu, w przekładzie poraz pierwszy z oryginału łacińskiego Piotra Piobb'a **10 fr.**
Dzieło klasyczne.

C. LANCELIN. *Histoire Mythique de Shatan*. Historia Mityczna Szatana, 2 tomy, po **7 fr. 50 c.**

PIÈRE PIOBB. *Les Mystères des Dieux: Venus*. Tajemnice bogów. Wenus, bogini magiczna ciała. Myt Wenery i Adonisa. Dogmat pociągu powszechnego i miłości ludzkiej, wtajemniczenia w Cotyto, Dorceto i Cyprydzie. Morał rokoszy. Ze sztychem Wenery Cyprydy, z szematem rozwoju zodyakalnego mytu Wenery **6 fr.**

JEAN MAVERIC. *La Lumière astrale, traité synthétique d'astrologie judiciaire*. Krótki, treściwy i bardzo dobry podręcznik astrologii **2 fr.**

H. Daragon,

96-98, rue Blanche, Paris (IX).

Bibliothèque Universelle Beaudelot

36, rue de Bac, 36, Paris (VII),

poleca wydawnictwa dzieł Sédira (wyciąg główniejszych):

La Vie du bienheureux Jacob Boehme. Żywot błogosławionego Jakóba Boehmego, wraz z bibliografią i słowniczkiem objaśniającym, *br. in 18*, 2 wyd.

Les Tempéraments et la Culture psychique. Temperament i kultura psychiczna podług Jakóba Boehmego: dane mistycyzmu praktycznego, *br. in 18*.

Lettres magiques. Listy magiczne, opowieść wtajemniczeń wschodnich, *in 16*.

Initiations. Wtajemniczenia, trzy opowiadania dla małych dzieci, *in 12*.

Les Rêves. Sny, teoria, metody, tryb, wykład, *in 18*.

La médecine occulte. Medycyna tajemna, przegląd wszelakiego lecznictwa: alchemicznego, magicznego, magnetycznego, astralnego, przez wolę, przez modlitwę, teurgicznego i t. d., *in 18*.

Le Devoir spiritualiste. Obowiązek duchowy. Ideał, pojęcie, urzeczywistnienie, *in 18*.

Histoire des Rose-Croix. Historia Rózo-Krzyżowców, legendy, przeciwnicy, plagiatorzy, ustawa, *in 18*.

Breviaire mystique. Brewiarz mistyczny: Reguła, formuły modlitewne, tematy do rozmyślań, *in 8*, ozdobne, w miękkiej oprawie.

Theosophia practica. Teozofia praktyczna, przekład z J. G. Gichtela, *in 8*, ozdobne, z 6 kolor. ilustr.

De Signatura Rerum. O sygnaturze wszechrzeczy, przekład z J. Böhmeo, z kolekcji: *Classiques de l'Occulte*.

Po za tem: 3 tomy **Conférences sur l'Évangile.** Wykład Ewangelii, po 7 fr. każdy.

Bibliothèque Universelle Beaudelot

36, rue de Bac, 36, Paris (VII).

WAŻNIEJSZE CZASOPISMA,

poświęcone Naukom Tajemnym, Ezoteryzmowi i Psychizmowi.

L'INITIATION,

Revue philosophique des Hautes Études,

pod redakcją Papusa, miesięcznik, z przesyłką 12 fr. rocznie.

Librairie Hermétique, Paris, 4, rue Furstenberg, Paris.

LE VOILE D'ISIS,

Revue mensuelle d'études ésotériques, psychiques et divinatoires

Założone w 1890 przez Papusa, obecnie pod redakcją Sédira, z przesyłką 5 fr. rocznie.

Bibliothèque Chacornac, 11, quai Saint-Michel, Paris.

LA GNOSE,

Revue mensuelle, consacrée à l'étude des Sciences Ésotériques,

miesięcznik, rocznie z przesyłką 6 fr.

Librairie du merveilleux, rue de Rennes, 76, Paris.

LES NOUVEAUX HORIZONS

de la Science de la Pensée. L'Hyperchimie—Rosa Alchemica.

Organ franc. Stowarz. Alchemicznego, pod red. F. Jollivet-Castelot'a, miesięcznik, rocznie z przesyłką 6 fr.

19, rue Saint-Jean, à Douai (Nord).

REVUE DU SPIRITUALISME MODERNE

Sciences psychiques, philosophie, progrès social,
miesięcznik, rocznie z przesyłką 5 fr.

Librairie Beaudelot, 36, rue du Bac, Paris.

LES ENTRETIENS IDÉALISTES

Cahiers mensuels d'art et de philosophie,
miesięcznik, rocznie z przesyłką 10 fr.

23, rue du Mail (II-e), Paris.

(Pismo z założeniem ogólniejszem).

ANNALES DES SCIENCES PSYCHIQUES,

dwutygodnik ilustrowany, poświęcony dociekaniom eksperymentalnym i krytycznym w dziedzinie t. zw. psychizmu, organ „Stowarzyszenia Powszechnego do studyów psychicznych“, pod redakcją d-ra X. Dariex'a i prof. Karola Richet'a,

rocznie 12 fr. z przesyłką.

6, rue Saulnier, Paris.

BIBLIOTECZKA HERMETYCZNA.

Zadaniem *Biblioteczki Hermetycznej* jest przedstawienie ós-wieconemu ogółowi poszczególnych materiałów z pra-starej wiedzy tradycyjnej, wiedzy Jedności, świątnicy daw-nych arcyśmędrów, wiedzy ezoterycznej, która, wsparta na zasadach analogii, łączyła w jednej syntezie widzialne i niewidzialne, stając się koroną wysoką zgadzającą dwojga sił zasadniczych widomych, kierujących życiem: religii i nauki, wiedzy i uczucia. Jest owa wiedza tradycyjna tem w stosunku do powszechnej, egzoterycznej, czem nurt i ło-żysko niezienne w stosunku do zwierzchnich prądów i potoków.

Obudzając tedy w człowieku to prawo Jedności, wzno-sząc go ku tej koronie władz i zbożnej kontemplacji, ma ona współdziałać jego najwyższemu rozwojowi i doskona-łości moralnej.

Całe powiadomienie z dzisiejszego ruchu okultystycz-nego, tak bardzo wzmożonego na Zachodzie, wchodzi rów-nież w zakres *Biblioteczki*.

1. FABRE d'OLIVET.

STAN SPOŁECZNY CZŁOWIEKA

(Budowa metafizyczna człowieka)

ROZPRAWA WSTĘPNA.

Przekład i przedmowa **Józefa Jankowskiego** (nakład ogranicz.).

Cena 75 kop.

№ 1 *Biblioteczki Hermetycznej* zawiera rozprawę (wstęp do wielkiego dzieła) hermetysty z przed stu lat z górą, jedne-go z najzasłużniejszych dla współczesnego ruchu okultystycznego,

który łączy ścisłość współczesnych metod naukowych z rozległością świetną myśli dawnych arcy-mędrców, Fabre d'Olivet, dotyczącą budowy metafizycznej człowieka. Nic nie może być ważniejszego i pilniejszego nad poznanie człowieka w jego istocie, który jest obrazem Boga, duszą świata i kluczem wszej zagadki.

Doktryna, zawarta w broszurze, jest wyrazem tradycji pytagorejskiej, która jest jakby wysoką, przeciętną wszystkich starożytnych wtajemniczeń, złotym ich środkiem, wytyczną prawdziwej i niezmiennej *mądrości*. Oparta, rzecz oczywista, jak cała wiedza wtajemniczeń, na zasadzie trójcy: trzech sfer, stanowiących budowę metafizyczną człowieka, *ciała, duszy i ducha*, objętych czwartą sferą *Woli*. co razem, jako *Człowiek powszechny*, stanowi środkową sferę nowej trójcy mocy powszechnych: *Przeznaczenia* (Przyrody), *Woli* (Człowieka), *Opatrności* (Bóstwa), objętych czwartą sferą *BOGA*, Jedności, od którego wszystko spływa i która wszystko zamyka (ob.str. 76 i 77).

2. de LARMANDIE.

PRÓBA WSKRZESZENIA.

Cena 60 kop.

Wielki rozwój obecny nauk okultystycznych na Zachodzie, który jest wyrazem dążności ducha ludzkiego do bardziej szerokich i idealnych widnokręgów w życiu i nauce, powołał całą specjalną literaturę, nie tylko dogmatyczną, lecz i odpowiednią nadobną, w której pod formą opowieści ukazują się doktryny magiczne lub okultystyczne.

Czy możebnem jest wskrzeszenie trupa? Nauki okultystyczne odpowiadają na to bez wahania: tak. A wskrzeszenie to, podług ilości władz, jakie w człowieku panują ¹⁾, może być trojakie:

1) wskrzeszenie z ciała materialnego: śmierć t. zw. pozorna, letarg. Wchodzi ono w zakres zwykłej medycyny. Sprawującym jest lekarz.

2) wskrzeszenie z ciała astralnego, czyli z istotnej śmierci, gdy ciało astralne oddzielone już w istocie od ciała

¹⁾ Nauki okultystyczne odróżniają: 1) ducha, 2) duszę (ciało astralne, fluid) i 3) ciało. Ciało pośrednie, astralne, jest rdzeniem osobowości człowieka i wielką posiadą nauk magicznych.

materyalnego, lecz krąży jeszcze w pobliżu. Wskreszenie wchodzi w zakres magii, psychurgii; obrzędującym jest mag.

3) wskreszenie z samej zasady boskiej, z ciała świetlistego, wchodzące w zakres teurgii i t. zw. cudu. Do sprawowania potrzebny jest święty i zarządzenie Najwyższe (wskreszenie Łazarza, Piotrowina i t. p.).

Wskreszenie pośrednie z tych trzech, powołanie i znęcenie ciała astralnego do powrotu do swego siedliska, uzasadnione teoretycznie zgodnie z postulatami wiedzy magicznej, wraz z całą historią następstw, jest treścią tej dreszczem przejmującej opowieści.

3.

TAO,

CZYLI

DROGA NIEBIOŚ,

CZYLI

DOKTRYNA NAJWYŻSZEGO ROZUMU

(LAO-TSE I JEGO NAUKA)

PRZEKŁAD I SŁOWO WSTĘPNE

JÓZEFA JANKOWSKIEGO

Cena 60 kop.

„Istnieje Byt najwyższy, który zapłodnił otchłań pierwszej możliwości i wywiódł z niej żywoły bytów, a potem wszystkie byty i ciała. Nie znam jego imienia, wyższego bezwzględnie nad wszelkie stworzenie: określe go atoli przez jego własność najcelniejszą: nazwę go Tao” (*Tao-Te-King*). Tao Lao-Tsa — to zasada zarazem postępowania moralnego — rodzaj ewangelii rasy żółtej, stanowi tradycyjnę z przed 500 z górą lat przed Chr. ogniwo pra-starej arcywiedzy, — wraz z poprzedzającym go ogniwo tajemnej filozofii Fohi’ego (*Yi-King*) i następczem — nauki praktycznej Konfucyusza, składające się na całe Synai ducha rasy żółtej: ze szczytem metafizycznym, zboczami surowej ascezy i praktycznym do uprawy powszechnej podnóżem. Przekład owej wzniosłej ascetycznej księgi Tao, podany aforystycznie, stanowi 3-ci z kolei zeszyt obrzędniej *Biblioteczki hermetycznej*.

NOWOŚCI OKULTYZMU

(Przegląd ostatnich zdobyczy wiedzy tajemnej z dziedziny rozumowej i doświadczalnej, z 35 ilustracjami).

Cena 80 kop.

DO NABYCIA Z TEJŻE DZIEDZINY:

- Johannis Pici Miranduli Heptaplus modo schematicis ad oculos comparata. Accessit Pici expositio cabalistica primae dictionis id est: In principio. Tabulam construxit Josephus Jankowski, miri Pici ingenii vitae plenitudinis scriptorum adamans contemplator, vestigia ejus perpie iniens 1.50
- (Wielka tablica szematyczna siedmiorakiego wykładu Dni Stworzenia z Księgi *Genesis*, po łacinie, odbita w 100 egz. numerowanych (do nabycia tylko u autora).
- LACTANTIUS. CARMEN DE PHOENICE — Wiersz o feniksie, przekład na miarę oryginału Józefa Jankowskiego, odbity w 50 egz. (do nabycia tylko u autora). — 20

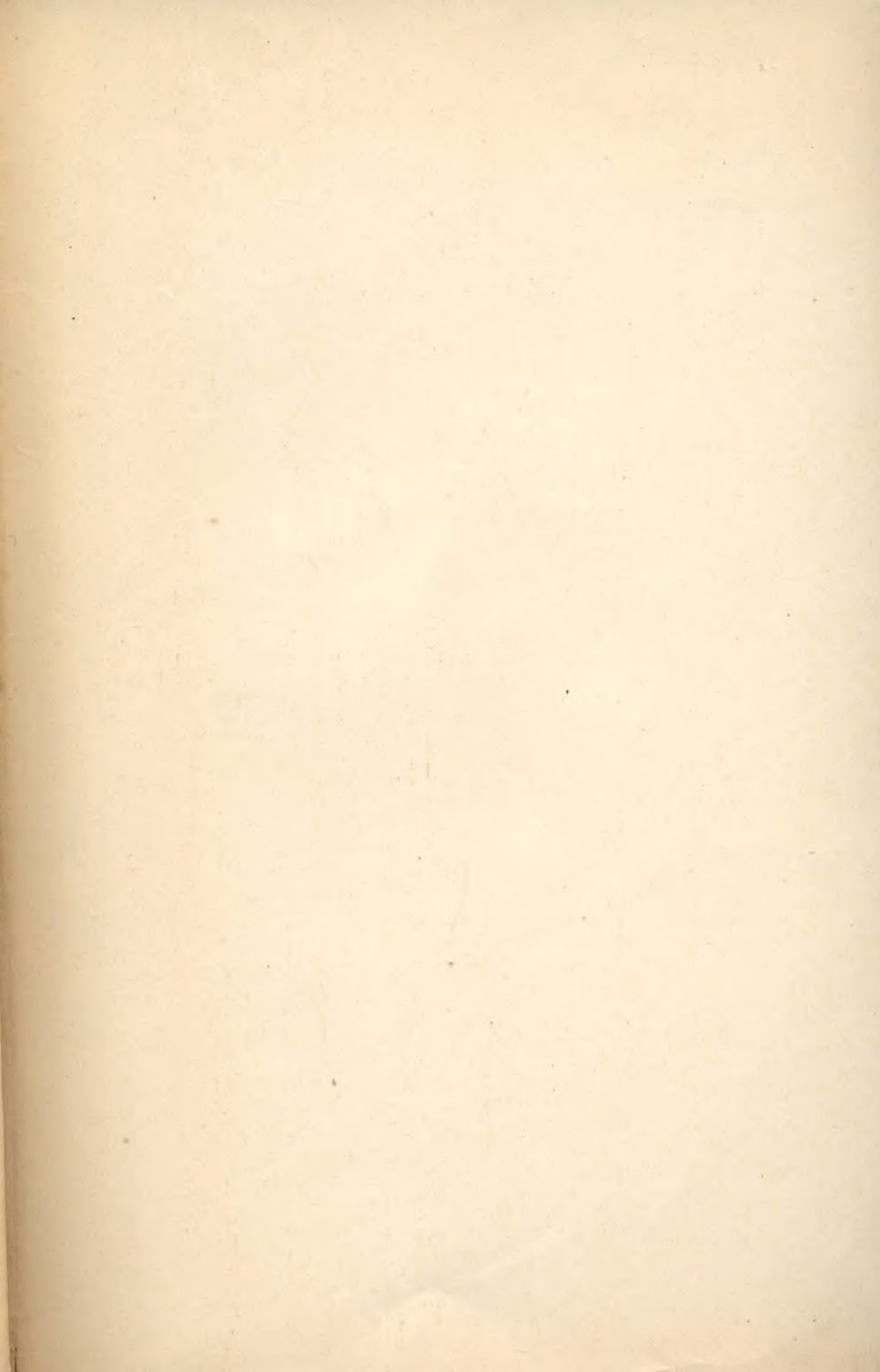
W druku:

OBOWIĄZEK DUCHOWY, przez Sédir'a, przekład i słowo wstępne Józefa Jankowskiego (wraz z listem autora do tłumacza).

W przygotowaniu:

WSTĘPNE WIADOMOŚCI O KABALE HEBRAJSKIEJ, filozofii tradycyjnej mistycznej żydowskiej, wraz z przekładem **Księgi Stworzenia (Sefer Jecyrah)** i wyjątkami z księgi **Zohar**.

ZŁOTE WIERSZE PYTAGORASA, z komentarzami streszczonemi Hieroklesa i Fabre d'Olivet'a.



~~0045/70~~

~~20.000-~~

167 p2

35!

Biblioteka Śląska w Katowicach

Id: 0030000960796



II 1008727

Tegoż autora przekłady:

Sédir: **OBOWIĄZEK DUCHOWY**. Z listem autora do tłumacza i przedmową tłumacza . . . kop. 80

Z „Metamorfoz“ Apuleusza **BAJKA O AMORZE i PSYCHE**. Przekład z oryginału łacińskiego, poprzedzony słowem wstępnym tłumacza. Z licznymi ilustracjami. Wydanie ozdobne. (W druku).

Księgarnia St. Sadowskiego, Złota 1.

Tous les livres reçus, concernant l'Occultisme. l'Ésotérisme etc., seront mentionnés ou annotés dans les plus proches numeros de la Bibliothèque hermétique. On prie de les envoyer à la librairie: St. Sadowski, rue Złota, 1, Varsovie, pour M. Joseph Jankowski.

All books received upon Occultism, Esoterism etc. shall be mentionned or notified in the nearest numeros of the Hermetic Bibliotheca. Prey sent them to the Library: St. Sadowski, Złota-street, 1, Warsaw, for M. Josef Jankowski.